Nr. 22 Środa 28 Stycznia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 17 stycznia b. r. nadać najłaskawiej sekretarzowi uniwersytetu lwowskiego, Stefanowi Koźmie, w uznaniu jego wieloletniej i użytecznej służby tytuł cesarskiego radcy z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 stycznia.

Gabinet włoski doznał nowego ciosu w osobie swojego prezydenta. Jeżeli uwierzyć można prywatnym depeszom, znaleziono w aktach rozwiązanego kółka republikańskiego dowody, że Cairoli utrzymywał z niem stosunki. Przeszłość Cairolego, jego udział w obronie walk o niepodległość Włoch, a szczególnie jego stosunek do Garibaldego może tylko podnieść to posądzenie. Kiedy Cairoli obejmował tekę po raz pierwszy, świat dziwił się, że młody monarcha włoski posuwa tak daleko swoją tolerancyę polityczną, że składa losy państwa i tronu w ręce męża stanu, który wrzekomo tylko dla osobistej powagi i popularności króla Wiktora Emanuela, jako pierwszego monarchy zjednoczonej Italii, wziął chwilowo rozbrat z swojemi dążnościami republikańskiemi. Zdziwieniu towarzyszyła poniekąd zazdrość, bo uważano to za dowód, że dynastya sabaudzka w przywiązaniu ludności posiada podstawę niewzruszoną, której śmierć Wiktora Emanuela nie zachwiała bynajmniej. Król Humbert mógł polegać nietylko na tem przywiązaniu ludności, lecz także na lojalnym charakterze Cairolego. Przyjąwszy raz tekę w gabinecie królewskim, Cairoli był już stracony dla stronnictwa republikańskiego. Przeszłość polityczna i osobiste sympatye mogły tylko skłonić go do większej pobłażliwości dla propagandy republikańskiej, ale nie zdołałyby żadną miarą popchnąć go do kroku nielojalnego. I rzeczywiście okazał Cairoli wielką pobłażliwość dla republikanów, pobłażliwość, która nie wypływała z lekceważenia ich wpływu i siły, lecz ze względów na przeszłość własną i stosunki z koryfeuszami zjednoczenia narodowego. Dopiero gdy przed rokiem republikanie medyolańscy zapomnieli się tak dalece, a właściwie zaczęli tak ekscentrycznie pojmować konstytucyjną wolność wypowiadania przekonań politycznych, że aż weszli w kolizyę ze strażą bezpieczeństwa publicznego, Cairoli nie wahał się użyć środków energicznych i po raz pierwszy na bruku medyolańskim polała się krew od broni włoskiej! Wypadek ten usunął wszelką wątpliwość co do lojalności Cairolego wobec monarchii a zarazem przywiódł do opamiętania rząd cały, gdyż dopiero odtąd postawiono sobie zasadę, że w monarchii konstytucyjnej wolność nie może być tak rozlegle pojmowaną, żeby władze nie mogły przeszkodzić zamachom na samą formę rządu.

Jak wielka różnica zapatrywań i systemów dzieli w tej mierze Włochy od pokrewnej im Francyi! We Włoszech król powołuje do steru ludzi podejrzanych o sympatyę dla republikańskiej formy rządu i pozwala władzom długi czas tolerować krzykliwe demonstracye antimonarchiczne, we Francyi republikańskiej zaś pod karą utraty posady nie wolno nikomu zdradzić się z żalem za monarchią a dziś nawet doszło do tego, że kto nie demonstruje i nie agituje w republikańskim duchu, kto jest obojętny na walkę stronnictw i pilnuje tylko swoich czynności, ten musi być wydalony z urzędu, chociażby to było ruiną dla całej rodziny, chociażby to było aktem bezprawia wobec długoletniej pożytecznej służby publicznej. Kto lepszą wybrał drogę: Włochy monarchiczne. czy Francya republikańska? Podobno oba państwa przekroczyły trafną miarę a w polityce stanowi to błąd wielki, który rzadko kiedy mija bez złych skutków.

Wracając do faktu na wstępie podniesionego wypada zaznaczyć, że dla ministeryalnej karyery Cairolego może on stać się tu kroplą, od której kielich się przelewa. Niedawny skandal wyprawiony przez Imbrianiego wstrząsnął kredytem politycznym Cairolego wobec zagranicy, bo ostatecznie sekretarz *irredenty* rozgłosił, że ministrowie włoscy bynajmniej nie zapatrują się na mrzonki aneksyjne tak, jak zapatrywać się powinien rząd lojalnie dbający o utrzymanie stosunków przyjaznych z sąsiadami. Po tym skandalu znowu ta nieszczęsna sprawa podatku od mlewa wprowadziła gabinet w kolizyę z parlamentem, w kolizyę, która tylko zażegnaną została odroczeniem sessyi. Wszystko to razem wziąwszy przedstawia się jako bardzo niepomyślny obraz stosunków politycznych. Obie Izby parlamentu w niezgodzie z sobą w sprawie cały ogół obchodzącej t. j. w sprawie podatku od mlewa, gabinet pozbawiony sympatyi i powagi, brak nowych ludzi, którzyby obejmując ster rządu dawali im jaką taką rękojmię trwałości i porządku, agitacye wewnętrzne podkopujące rząd i politykę pokojową wobec potężnych sąsiadów — oto rezultat czteroletniego panowania lewicy włoskiej.

Rada państwa.

(XL posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 26 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej.*) Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godz. 11.

Pos. Fux składa na stole prezydyalnym wniosek następujący: „Wys. Izba zechce uchwalić rezolucyę: Izba poselska wynurza oczekiwanie, że ces. i król. rząd wspólny weźmie pod rozwagę ideę takiej powszechnej, równej i jednoczesnej redukcyi armii, któraby nie zalterowała wzajemnego między państwami stosunku co do siły, i nie odmówi zmierzającym do tego usiłowaniom swojego poparcia. Uprasza się c. k. rząd, aby rezolucyę tę podał do wiadomości ces. i król. wspólnemu ministerstwu spraw zagranicznych. Do narad wstępnych nad tą rezolucyą wybierze się komisyę z 15 członków".

Z Galicyi dużo gmin petycyonuje o koncesyonowanie drugorzędnej kolei żelaznej z Stanisławowa do Husiatyna. Rada powiatowa w Żółkwi petycyonuje o powstrzymanie egzekucyj podatkowych w okolicach cierpiących niedostatek aż do nowych żniw.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

W pierwszem czytaniu załatwiono: projekt rządowy o kolei Arlberskiej, przekazując go komisyi kolejowej; znany wniosek Granitscha o zwolnieniu konwersyi papierów akcyjnych od stempla, który przekazano komisyi podatkowej.

Następuje dokończenie dyskusyi ogólnej nad nowelą do noweli do ustawy o podatku gruntowym.

ŚWIETNE ALIANSE

II.

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem zbierało się dużo osób, a obowiązkiem moim było pilnowanie porządku w roznoszeniu herbaty i bawienie osób, których nikt nie bawił — czasem też byłam czwartą do wista starej księżnej Luizy. Nikt nie zwracał uwagi na mnie, tylko kilku bliższych krewnych czuło się zawsze w obowiązku przywitać się i pogadać ze mną. Młoda baronowa Jadwiga, kuzynka dość bliska mojej matki, ile razy przeszła koło mnie, musiała mnie zawsze uderzyć łaskawie po twarzy wachlarzem z piór łabędzich:

— Jak się masz duszko kochana? — mówiła, albo: — jak ci ładnie w tej sukience — i oddalała się, szumiąc przez salon jak fregata z nadętemi żaglami.

Czasem zatrzymała się przy mej osobie na kanapie, brała mnie za rękę, i tuż potem zapominała, że na świecie istnieję. Uwięziona w jej maleńkiej dłoni, musiałam wysłuchać wszystkich trzpiotowatych rozmów za wachlarzem, patrzeć na uśmiechy i spojrzenia dwuznaczne; służyłam jej za kontenans; a gdy miała już dość mojej osoby, wtedy mówiła z monarchicznym uśmiechem:

— Moja Julko, zobacz, czy tam nie zajechali jeszcze po mnie.

Stryj Józef, stryj prawie tytularny, bo bardzo daleki, był dość łaskaw na mnie; przychodził on często na wieczory ciotki, ale zawsze zły, zirytowany, niezadowolony, bawiący się w opozycyę. Ludzie od niego uciekali jak od zarazy, a ja musiałam mu służyć za cierpliwą słuchaczkę. Zawsze mnie wyszczypał po twarzy, podroczył się z pieskiem, nawymyślał na ciotkę, gdy była daleko, na towarzystwo asekuracyjne, którego był agentem, na pana Wiesensteina, prezesa Towarzystwa, na siebie, na mnie. Był to stryjeczny brat mego ojca, ale w niczem do niego niepodobny, bieda go zużyła i zmieniła w ocet.

— Tyś biedna.... ja biedny.... — rzekł mi zaraz przy pierwszem poznaniu, szarpiąc biedną bonońską suczkę ciotki za długie uszy — w podobnem położeniu jesteśmy: ja w służbie u żyda — a ty u panów. Ot, co nasze herby warte!... Za okno je wyrzucić, na ulicę.... precz! Wszystko to przesądy, runęły jak gmach z kruchej gliny, i nas te rumowiska pogrzebać muszą....

Spieszył się wypić kilka filiżanek herbaty, połknąć parę ciastek, ukłonić się nisko obcym dygnitarzom, i jak przyszedł, tak odszedł jak uragan.

Najszczęśliwsza byłam, gdy po północy mogłam niespostrzeżona wyśliznąć się z salonu, i wracałam do mego samotnego pokoiku rachować róże na obiciu i rozmawiać z duchem panny Serafiny....

Wśród tylu obojętnych, jedyny, który mi wtedy pokazał wiele przyjaźni, był ubogi kuzynek Oleś. Przychodził czasem, w niedzielę, niezręczny, onieśmielony moją ładną suknią i całem mojem otoczeniem, siadał na brzeżku krzesła, kręcąc w ręku kapelusz i patrząc we mnie jak w tęczę.

— Ale pani tu szczęśliwa.... między nimi? — rzekł raz drżącym głosem, spostrzegłszy, że miałam oczy czerwone — nic ci nie jest, jesteś z pewnością szczęśliwą?

Jakaś dziwna duma zatrzymała szczerą spowiedź na moich ustach, odpowiedziałam mu, żem bardzo szczęśliwa, i biedny chłopiec odszedł uspokojony. Skłamałam przed najlepszym przyjacielem; daleko mi było do szczęścia. Tryb życia w pałacu, cały porządek domowy, surowa duma ciotki, ceremonialne obiady z książętami tego świata, wieczory, na których byłam pierwszą służącą, to wszystko raniło moje serce, drażniło dumę, jakby ukłuciem tysiąca szpilek.

Każdy przecież jest sam sobie światem, chce coś znaczyć, być czemś — a tu zepchnięto mnie do roli prostej figurantki. Życie wujostwa zbyt było na wielką stopę, oddane interesom zbyt wielkiej wagi, aby się miano rachować z uczuciami biednej dziewczyny....

Czy widziałaś kiedy choćby na obrazku te średniowieczne zamki, nawpół w skale wykute, wzniesione gdzieś nad przepaścią, z wązkiemi gotyckiemi oknami, gdzie zaledwie dojdzie prąd powietrza — nie budowane dla wygody życia ani przyjemności, ale dla rycerskiej obrony i dla dogodzenia dzikiej, nieograniczonej dumie. Moralnie, ciotka żyła w takim niedostępnym, feodalnym zamku, jakby na skale wyniosłej, oddzielona od reszty ludzkości, broniąc wyłącznie idei wielkości własnego rodu. Zrozumiesz łatwo, że jeżeli w jej życiu stanęło co wpoprzek temu głównemu interesowi, musiało być starte, zgniecione, jak ziarnko piasku w młyńskiem kole....

Nigdy wyraźnie nie dała mi poznać swojej woli, ale znała wszystkie drogi i ścieżki, któremi można trafić do serca młodej dziewczyny, poruszała wszystkie struny poświęcenia i egzaltacyi. W jej pojęciu nie było to żadnem przewinieniem, i nie trzeba brać jej za złe tej żelaznej konsekwencyi w działaniu. Zaludnienie klasztorów ubogiemi pannami z znakomitych rodów jest do dziś dnia w zwyczaju; w kronikach rodzinnych znajdziesz pełno tych cichych poświęceń.... Więdła młodość, uczucia gasły jak iskry zapomniane po wielkiem ognisku — ale wielkość rodu zyskała na tem....

Trzeba było i w ludzi wpoić pojęcie o mojej właściwej misyi.... Kiedyś, gdy mnie książę Z. pochwalił przy stole, ciotka obojętnie spojrzała na mnie.

— Młodość ją zdobi — rzekła — czy nie znajdujesz książę, że ma zupełnie twarz zakonnicy?...

A że to powtórzyła raz i drugi, nazywano mnie już potem w salonie ciotki „ładną zakonniczką", i pewnego pięknego poranku obudziłam się z wokacyą do klasztoru, bez żadnego przyczynienia się mej woli. I nie wiem jak się to stało — czy ściany mego pokoiku już były przesiąknięte rezygnacyą i wyrzeczeniem się próżności swiatowych, czy to wpływ ciotki, czy obojętność ludzi, którzy mnie otaczali — ale powoli, stopień po stopniu, schodziłam do smętnej roli potulnych Izaaków, którzy sami drwa noszą do ogniska, na którem spłonąć ma ich młode życie. I byłoby się może przeznaczenie spełniło nademną, gdyby nie....

Tu Julja przerwała opowiadanie....

— Gdyby nie co, Juljo?

— Gdyby nie miłość.... Pozwól, niech trochę odpocznę, bo mi głosu zabrakło.

III.

Staram się zebrać luźne wspomnienia, odżywić to, co już martwe w mojem sercu.... Z całego czasu, o którym teraz chcę mówić, zostało mi wrażenie snu.... Darmo.... jeszcze dziś nie mogę myśleć o tem bez oburzenia, bez pogardy dla nich wszystkich, w których ręku byłam tylko zabawką. Tak, byłam rodzajem piłki, albo piórka w wolancie, którem oni rzucali w tę i w ową stronę, a każdy chciał wyżej, każdy dla trafienia w cel, który mu dogadzał.

Nie dziw się, jeżeli mówię zbyt gorzko i namiętnie, choć im przebaczyłam i tylko czasem podmuch namiętności poruszy spiącą wodę, którą jest moje serce, i szum nienawiści wytacza się znów na wierzch....

Skoro się dowiedziano, że ciotka chce mnie oddać do klasztoru, oburzenie było wielkie w całej mojej rodzinie; znaleziono poprostu mały pretekst do oburzania się na

Sprawozdawca mniejszości komisyjnej, pos. Schaup w półtoragodzinnem przemówieniu polemizuje przeciw mowcom z prawicy. Grocholskiemu odpowiada: Szanowny pos. Grocholski nazwał zarzut o zwlekaniu sprawy humbugiem; członkowie komisyi podatkowej (czy wszyscy?) musieli pewnie nabrać innego przekonania. Tenże poseł utrzymywał, że nie będzie można nałożyć krajom nie mającym stałego katastru tak znacznego podwyższenia podatku. Ja zdania tego nie podzielam i nie rozumiem, dlaczegoby nie miał znaleźć się minister skarbu, któryby od wykazanego większego dochodu nie miał pobierać przypadającego nań większego podatku. Mowca powiada dalej: Na zjeździe rolniczym w Wiedniu, który niedawno się odbył, sam pos. Krzeczunowicz przystał na wniosek Schönerera, w którym wypowiedziano życzenie, aby przyspieszono regulacyę podatku gruntowego. (*Głosy z lewicy: Słuchajcie!*). Dalej polemizuje mowca przeciw pos. Lobkowicowi. Poseł ten powiedział, że kontyngens jest bardzo wygodny dla rządu, bo w ten sposób może pozbyć się wszelkich niedoborów skarbowych. Tak byłoby rzeczywiście, gdyby suma kontyngensowa znacznie różniła się od dzisiejszej sumy wpływającego z całego państwa podatku gruntowego. Ale tak nie będzie; z wszech stron bowiem przyznają, że przyszły dochód skarbu z podatku gruntowego będzie mniej więcej równał się dzisiejszemu. Pos. Lobkowic powiedział także, że przy kontyngensie nie będzie można skonstatować przeciążenia opodatkowanych. Pytam atoli: w jaki sposób będzie to można skonstatować przy stopie procentowej? A dalej tenże poseł mniemał, że kontyngens ma tę niekorzyść dla opodatkowanych, iż wyżej oszacowani będą musieli ponosić ciężar za tych, którzy niżej są oszacowani. (Tego pos. Lobkowic nie powiedział; mówił tylko, że w razie koniecznych zwolnień zasada kontyngensu będzie wymagała zyskania mimo to całej sumy kontyngensu, a więc podwyższenia podatku tym, którzy zwolnień nie potrzebują, o tyle, o ile innych zwolniono od podatku. Dlatego pomijam też wywody mowcy oparte na mylnem założeniu). Przechodząc do wniosku Lobkowica o odesłanie sprawy do komisyi, mowca bardzo obszernie dowodzi, że wniosek ten zmierza do zupełnego zwichnięcia celów projektu rządowego. Wnosi przeto, aby, jeśli w ogóle Izba przyjmie wniosek o odesłanie sprawy do komisyi, skrócić przynajmniej dwutygodniowy termin do ponownego zdania sprawy, skrócić go do dni pięciu. Nakoniec wzywa mowca prawicę, aby pojmowała sprawę równie objektywnie, jak lewica; aby sądu swego w tej sprawie ekonomicznej nie czyniła zawisłym od względów politycznych; bo sprawy ekonomiczne są jedynym, a wątłym węzłem między lewicą a prawicą; wmięszanie do nich względów politycznych zerwie tę nitkę łączności i dopiero rozszerzy się przepaść między lewicą a prawicą; zniknie nadzieja zgodnej pracy nawet w dziedzinie ekonomicznej. Mowca podtrzymuje słowa pos. Beera, że w obozie lewicy jest Austrya.

Sprawozdawca większości komisyjnej pos. Krzeczunowicz w również długiem przemówieniu wykazuje nasamprzód niewłaściwość używania przeciw większości komisyjnej broni tak potężnej a jadowitej, jaką jest niechętne dziennikarstwo. Podbudzono kraj przeciw krajowi; podejrzliwości wypowiadane półgębkiem w komisyi podejmowano w dziennikach, szerzej je rozwijano, posunięto się aż do oskarżenia, że obrońcy zasadniczych wniosków mają cele samolubne, oskarżano większych właścicieli, że zwlekają sprawę, aby tem dłużej chłopi ponosili ich ciężary, jak gdyby chłopów i właścicieli większych nie czekał los jeden i ten sam. Pos. Schaup chce objektywności. Ale objektywność na tem właśnie polega, żeby sprawa wzięła obrót i koniec właściwy. A czyż liczne petycye nie dowodzą, że sprawa zły bierze obrót? Jeśli zaś powiadacie, że Galicya opłaca tylko 35 ct. w przecięciu z morga grutu, zważcie, że za to wartość gruntów w tych krajach, które płacą cztery razy tyle, jest nietylko cztery, ale dziesięć do siedemnastu razy tak wielka, jak w Galicyi. Zarzucono mi, że na zjeździe rolniczem sam byłem za przyspieszeniem regulacyi podatku gruntowego. Tak jest; jesteśmy za przyspieszeniem, bo tego wymaga interes Galicyi, gdzie nie ma ewidencyi podatku gruntowego, gdzie nie ma podstawy dla ksiąg hipotecznych. Ale właśnie dlatego potrzebujemy dobrego i właściwego dokonania operatów, bo inaczej na nic się nie przydadzą w tym celu. Pos. Beer powołał się aż na rozporządzenie cesarza Józefa, ale nie dopowiedział, jaki skutek ono miało. Otóż ten, że ówczesna regulacya podatku gruntowego miała razem pół roku bytu, a w r. 1790 zupełnie ją zniesiono. (*Wesołość po prawicy*). Zarzucał mi tenże poseł raz, że trwam w przekonaniach, to znów, że zmieniam zapatrywania. Zdaje mi się, że wśród odmiennych okoliczności wolno zmieniać zapatrywania *stante concluso*. a poseł Beer sam tego dał nam liczne przykłady z siebie. Tak n. p. w roku 1874 najgorliwiej bronił projektów o podatkach budynkowych i zarobkowych, a gdy sam rząd cofnął te projekty i wniósł w r. 1876 całkiem inne, pan radca dworu Beer z równą bronił ich gorliwością. Zarzucił mi dalej, że w roku 1862 byłem za kontyngensem, a dziś chcę czego innego; ale nie powiedział, jakiego to kontyngensu żądałem. Otóż żądałem rozkładu podatku wedle kwot krajowych, któreby dopiero ustawami krajowemi rozłożono na opodatkowanych; bo i dziś jeszcze utrzymuję, że sejmy są powołane do oceniania stosunków krajowych. Paragraf 24 statutów krajowych zastrzega też sejmom prawo współdziałania i wpływu w sprawach podatków państwowych; ale stało się z nim to samo, co z tylu innemi poragrafami statutów krajowych — pozostały niewykonane! (*Huczne brawo z prawicy*). Że zaś dziś nie ponawiam wniosku o kwoty krajowe. czynię to dlatego tylko, iż byłoby to zwlekać sprawę jeszcze więcej. Jeśli atoli pan radca dworu Beer zechce podjąć tę ideę, zapewniam go żem gotów bronić wniosków moich z r. 1862. (*Głosy z prawica: wybornie!*) Mowaa po zwalczeniu kilku innych jeszcze zarzutów odpowiada na słowa: „w naszym obozie Austrya!“ stwierdzając wśród powszechnych objawów zadowolenia, że Austrya jest po lewicy i po prawicy, że mimo to jednak pozostawia każdemu wolność sądzenia o rzeczy wedle swego przekonania. Dalej mówi o potrzebie reklamacyj przed rozkładem i poborem podatku, a to dla niewłaściwości i nieprawności operatów klasyfikacyjnych. Dlatego też powinienem właściwie być przeciw wnioskowi większości o rozkładzie w r. 1881, ale nie stawiam wniosku przeciwnego, aby znów nie usłyszeć zarzutu, że zwlekam sprawę. Następnie dowodzi, że skład komisyj reklamacyjnych wedle noweli z r. 1879 jest taki, iż całe postępowanie reklamacyjne będzie po prostu złudzeniem. Nakoniec wnosi, aby termin dany komisyi do ponownego zdania sprawy, jeśli się wogóle odeszle do niej sprawę, trwał nie dwa tygodnie, jak chce Lobkowic, ani też pięć dni, jak chce Schaup, lecz ośm dni.

Posłowie Schaup i Lobkowic godzą się na ten wniosek kompromisowy.

W imiennem głosowaniu nad odesłaniem sprawy do komisyi przyjęto tę część wniosku Lobkowica 150 głosami przeciw 142 głosom; w zwykłem głosowaniu przyjęto ośmiodniowy termin do ponownego zdania sprawy przez komisyę.

Choć porządek dziennny niewyczerpnięty, zamknięto jednak na wniosek pos. Granitscha posiedzenie o godz. 3. — Następne we czwartek.

Podajemy mowę dep. **Grocholskiego** mianą na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 24 b. m. wśród rozpraw nad nowelą o regulacyi podatku gruntowego.

Nie mogę przenieść, by z okoliczności ostatnich słów mowy preopinanta, że w tamtym obozie jest Austrya, nie. zwrócić owym panom uwagi, aby się zastanowili, czy to rzecz przystojna, czy godziwa, powiedzieć wobec i naprzeciw większości tej wys. Izby: „w naszym obozie jest Austrya!“ to znaczy, że niema Austryi w obozie większości! (*Huczne brawo z prawicy*).

Panowie! Zapisałem się do głosu za wnioskami większości komisyjnej; ale nie zechciejcie ztąd wnosić, iżbym bezwarunkowo i zupełnie podzielał wszystkie jej zapatrywania. Oświadczam otwarcie, byłbym wolał, żeby termin rozkładu i poboru podatku był jeden i ten sam. Ale biorę i przyjmuję wniosek większości w tym duchu, w jakim pierwszy dziś mowca (Lobkowic) tak wybornie poglądy swe rozwinął. Godzę się nań, aby stało się zadość wszystkim zapatrywaniom, wszystkim mniemaniom, powiedziałbym nawet wszystkim także przesądom. Oświadczam się za wnioskami większości tem więcej bez wahania, ile że muszę być przeciw wnioskowi mniejszości. O tym wniosku mniejszości pozwólcie mi, panowie, słów kilka powiedzieć.

Wniosek mniejszości jestto wniosek rządowy. Otóż, gdy w r. 1879 obradowano nad nowelą do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, Izba — wyraźnie muszę to dodać. na wniosek komisyi swej, składającej się przeważnie z członków dzisiejszej mniejszości tej Izby, o cały rok powysuwała terminy, których rząd się domagał dla zakończenia sprawy. Uczyniła to Izba, uwzględniając faktyczne okoliczności; uczyniła, bo zrozumiała, że pracy, która jeszcze się pozostawała tak co do reambulacyi jak co do klasyfikacyi, jeśliby dobrze miała wypaść, nie można dokonać w jednym roku. Tak postąpiła sobie wysoka Izba. A jakże wobec tego postąpił sobie rząd? Rząd, jak gdyby ustawa z r. 1879 nie była zmieniła terminów, których się domagał, dał władzom podwładnym polecenia, wedle których cała sprawa powinna być ukończona w zamierzonych pierwotnie terminach. I cóż mniemacie, panowie — nie byłże postępek ten nieuszanowaniem wysokiej Rady państwa? Mojem zdaniem jestto nieuszanowaniem, i spodziewam się, że gdy rząd odpowie na nasze zapytanie, będziemy jeszcze mieli sposobność obszerniej o tem pomówić. I cóż rząd czyni teraz? Wnosi projekt i żąda od wys. Izby, żeby wyznała, iż pomyliła się, wysuwając terminy, których rząd się domagał, o cały rok naprzód. Wys. Izba ma wobec rządu uderzyć się w piersi i zawołać: *pater peccavi*! Sądzę, że to nieco zbyt śmiała pretensya, i dziwno mi, że pretensya ta mimo to ma w tej wys. Izbie zwolenników. Gdyby to jeszcze ukończenie sprawy było się stało bez uszczerbku dla rzeczy samej, wtedy możnaby powiedzieć, że stało się po myśli Izby poselskiej, po myśli ciał reprezentacyjnych, że na rządzie nie ciąży zarzut żaden, że należy się mu wdzięczność za przyspieszenie pracy. Tak atoli nie jest, panowie. Jak komisye Izby wyższej i Izby poselskiej przepowiedziały, prace te dla braku czasu źle są porobione. Mówię tu naturalnie głównie o moim kraju ojczystym, co do którego znam stan rzeczy. Porobiono je źle, nie można było zrobić ich lepiej, bo nie stało czasu. Mimo wszelkich wysileń, mimo wszelkich pilności prace te musiały pozostać niewykończone.

Szanowny poseł z Styryi (Walterskirchen) powiedział wczoraj: rząd twierdzi tak, z innej strony twierdzą inaczej, dwa twierdzenia stawają naprzeciwko siebie. Pozwalam sobie twierdzić, że taka teorya konstytucyjna jest bądź co bądź nieco zbyt śmiała. Ale wszakże wcale nie słyszałem, iżby rząd był twierdził, że prace te dobrze są wykonane, że pod każdym względem można na nich polegać. O ile mi wiadomo, rząd powiedział w komisyi. że nie doszły go skargi, iżby prace źle były wypadły. Otóż, panowie, pojmuję najzupełniej, że nie doszły rządu skargi; bo wszakże mylne prace były skutkiem nacisku i rozkazu rządowego. Słyszałem wprawdzie kiedyś, że żołnierz w dawnych czasach, gdy spotkała go kara, musiał pójść do swego oficera i podziękować za karę; ale nigdy nie słyszałem, iżby obity żalił się u

---

głowę rodu. Nikt ciotki nie lubił, każdy miał z nią mały rachunek do zlikwidowania, rachunek upokorzeń, ostrych docinków, niegrzeczności. któremi nieoględnie szafowała w całem swojem otoczeniu.

Stryj pierwszy przybiegł do mnie:

— Cóż, będziemy mieli czwartą zakonnicę? — zawołał w progu — cóż to, płaczesz? Dobrze tak panu bratu, dobrze, bardzo dobrze! Po co cię oddawał na fagasowanie tej głupiej babie? Jak cię wpakuje do klasztoru, będę się śmiał, będę się śmiał! No, no.... nie płacz.... Masz przecież stryja, ja ciebie kocham, ja nie dopuszczę do tego — mam mój projekcik, zobaczysz....

Wkrótce przekonałam się, jaki to był projekcik stryja. Wspomniałam, że był agentem w towarzystwie asekuracyjnem, na czele którego stał pan Wiesenstein, człowiek niesłychanie bogaty, z rodziny przechrztów, który podobno zaczął od handlu kaszą i krupami we wschodnich prowincyach i doszedł do miljonowego majątku i wielkich wpływów. Otóż niewinnem marzeniem tego milionera było dostać się do salonu ciotki na czwartego do wista z księżną Luizą i wkupić się w arystokratyczną rodzinę przez małżeństwo ze mną. Stryjaszek, skoro to zmiarkował, uchwycił sposobność w lot, zdeptał lekką nogą wszystkie dumy szlacheckie, i zaczął mnie swatać z swoim szefem, a łatwo przewidzieć, jakie korzyści mogły ztąd spłynąć na niego. Wszystko to ubrał w ładną sukienkę miłości i przywiązania; trzeba było widzieć stryjaszka, gdy pierwszy raz wprowadzał Wiesensteina, jak się płaszczył, kręcił, zginał we czworo, jak uprzejmie faktorował między ciotką a szefem, i znowu między nim a mną. Ciotka wcale się nie siliła na grzeczność — skrzywiła się, jakby połknęła garść gorzkich migdałów, przekręciła kilka razy nazwisko Wiesensteina, ale stary filut miał twardą skórę słonia, do którego zupełnie był podobny; nie czuł ukłucia szpilką, trzeba już było chyba kuli armatniej, aby go zranić — a ciotka była znowu zbyt wielką panią na głośną niegrzeczność.

Wrócił więc, wkupywał się w łaski ciotki subskrybowaniem 10.000 rs. na szpitalik, a mnie bawił, jak umiał historyą dyamentowego pierścionka, który nosił na palcu. Stryj nie zasypiał gruszek w popiele — wciągnął w spisek baronowę, i Jadwinia z tą samą dziecinną gorliwością wzięła się do swatów, z jaką obmyślała suknię. kapelusz, falbankę. Nie domyślała się wcale, że ładne swe białe rączki wtyka w dość niegodny handel... Co to szkodzi zabawić się trochę! Zajęła się mną gorliwie, woziła po spacerach, ubierała w swoje suknie i kwiaty, wtrąciła czasem słówko za Wiesensteinem, była nawet dość poczciwa dla mnie tą poczciwością lekką, światową, która przydać się może tylko do drobnostek, jak łuk słabych rozmiarów do bardzo bliskiej tarczy.

Z nic nieznaczącej figurantki, stałam się wtedy prawie — osobą.... Odtąd mogłam być szkodliwą lub potrzebną. Rodzina otoczyła mnie siecią intryg i pochlebstw, kochano mnie i noszono na ręku, chcąc wydrzeć przyzwolenie na jedno albo drugie; każdy mnie przyciągał na swoją stronę, każdy wabił, prosił, namawiał.... Kłócili się o mnie między sobą, co wieczór po rozejściu się gości rada familijna przy wiście radziła nad moim losem; namiętny kontralt ciotki mięszał się z papuzim skrzekiem Jadwini i głosem stryja ochrypłym, jak zgrzyt starych skrzypiec.... To wielkie państwo kłóciło się prawdziwie jak kredensowa rzesza o nierozegraną partyę; ciotka wymawiała stryjowi i Jadwini, że mi głowę bałamucą, narażają na mezalians — na co stryj odpowiadał z głębokim ukłonem:

— Każdy pracuje według możności i zasługuje się Bogu, jak umie, wielmożna wojewodzino dobrodziejko; pani zaludniasz klasztory, ja nawracam żydów! Każdy według daru danego mu przez Pana....

Ciotka dochodziła do spazmów z gniewu, rzucała karty, odchodziła bez pożegnania, a stryj z Jadwinią śmieli się do rozpuku....

Tak byłam pomiędzy młotem i kowadłem, nie wiedziałam co począć. Klasztoru się bałam, Wiesensteina nienawidziłam — nie wiedziałam, gdzie szukać rady, a nadto z domu odbierałam smutne listy o coraz gorszym stanie intaresów. Jedynym moim ratunkiem był wtedy Oleś; do głośnych poświęceń i miłości, z któremi rodzina oświadczała się dla mnie, on dorzucał cicho swój grosik wdowi; nic mi nie radził, ani prawił o swojem przywiązaniu, ale czułam, że mnie kochał, i to było wielką pociechą. Ile razy dłuższy czas był ze mną, zostawiał mnie zawsze pocieszoną i pokrzepioną na duchu. Poczciwy chłopiec nie mówił nigdy o sobie, i długi czas nie znałam jego tajemnicy, z którą zdradził się mimowolnie.

Zastał mnie raz samą w salonie. Godzina była szarawa; przez okno otwarte dochodził nas szmer ulicy i powietrze świeże wiosenne. Byłam w tem niezwyczajnem usposobieniu duszy, w którem łzy cisną się do oczów, chociaż nie wiemy, czy to łzy cichego szczęścia, czy żalu.

— A jednak — rzekłam do niego — a jednak smutno byłoby pożegnać to wszystko — tu ręką wskazałam szeroki świat za oknem — i umrzeć i nigdy nie kochać! Coś mi mówi, że wszystkie stworzenia mają prawo do miłości i ja także.... Mój Boże!...

Biedny chłopiec omylił się na znaczeniu mych słów, pobiegł ku mnie, ukląkł, ucałował moje ręce, dopiero zdziwione moje spojrzenie wróciło go do rzeczywistości. Cofnął się o kilka kroków i ręką potarł czoło.

— Juljo! — rzekł zmienionym głosem po chwili milczenia — nie gniewaj się — chciałem, abyś nie wiedziała nigdy, jak bardzo cię kocham — ale kocham cię oddawna — po co kłamać? — Nie pamiętam od lat kilku chwili, w której nie byłaś mi na myśli... Ale nie zważaj na to — zbyt jesteśmy daleko od siebie, nie chcę dodawać ani cienia smutku do twego życia — tylko mi pozwól się kochać....

— Może przyjdzie czas — dodał głosem drżącym — Nie! nie! to niepodobieństwo.... ale pamiętaj, że masz we mnie opiekuna, przyjaciela, obrońcę! Gdybyś była nieszczęśliwą i bezradną, wezwij mnie, a krew oddam za twój spokój i szczęście....

Ten czas wielkiej troski, o którym Oleś mówił, nadszedł prędzej, niżeli myślałam...

Stryj miał syna jedynaka, który świetnie skończył nauki w Paryżu i właśnie miał wrócić do Warszawy. Dotąd znałam go tylko z fotografii, która go przedstawiała konno na krześle z czapką na bakier, i z opowiadań stryja, który w tym przedmiocie był niewyczerpany. Jednak nie ma zupełnie złych ludzi na świecie; u tego człowieka, u którego wszystkie zresztą struny uczucia były zerwane i potargane, jeszcze struna miłości ojcowskiej dźwięczała z całą siłą Był nawet naiwny i trochę śmieszny tą pychą i dumą szczęśliwego ojca. Ile razy mowa była o jego Albercie, maska jego zła. ściągnięta w liczne zmarszczki, rozpogadzała się i łagodniała. Miał pewne ruchy ramionami, pewne mrużenie oczów, które go robiły podobnym do starego ptaka, siedzącego na gnieździe nad pisklęciem. Karesując mnie po swojemu, ciągnąc za uszy, opowiadał nieskończone anegdoty o jedynaku, pokazywał jego listy i z tryumfem śledził wrażenia na mojej twarzy.

— A co? — mówił zacierając ręce — jest u niego głowa, co? Oho, ten chłopiec pójdzie wysoko — musi pójść wysoko, choćby po plecach ojca — ja mu drogę utoruję. Gdy jeszcze będziemy mieli kuzynkę panią Wiesensteinową — ba! ba! Winogrona, które dla mnie były za zielone, muszą dojrzeć dla niego; moja w tem rzecz... mówię ci Julko! Zrobimy z niego wielkiego pana!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tego, kto obić go kazał, że go obito. A są prace te rzeczywiście tego rodzaju, że u nas w kraju zastosowują do nich drastyczne przysłowie, które przytoczę, bom wybrany nie przez większych właścicieli, lecz z gmin wiejskich. Przysłowie to mówi: „Co nagle, to po djable“. (Mowca tłómaczy znaczenie przysłowia po niemiecku). Takie jest mniemanie kraju o przedsięwziętych w roku zeszłym pracach; mniemanie to powszechne, a choćby nawet było nieco przesadne, chociażby było nie całkiem trafne, z mniemaniem tak rozpowszechnionem liczyć się trzeba. Wszakże otrzymaliście tu, panowie, niezliczoną moc petycyj; a więc nie sami tylko posłowie galicyjscy utrzymują, że prace te są niedokładnie porobione. A nadto są to petycye z innych także krajów i od powołanych do tego korporacyj.

Na jednę szczególniej petycyę muszę wam zwrócić uwagę; jest to pierwsza, którą w sprawie tej do wys. Izby wniesiono, jest to petycya jednej z komisyj szacunkowych, która w sposób drastyczny przedstawia wys. Izbie wszystkie wadliwości, wszystkie zajścia, jakie wydarzyły się w komisyi. Taki, panowie, jest stan rzeczy. Prace przyszły do skutku w sposób taki, że nie dają nam i krajowi naszemu żadnej rękojmi, i nasuwa się mimo woli pytanie: cóż teraz będzie? Pojmuję to pytanie jako najzupełniej słuszne. Pominąwszy już to, że w ogóle można było chwycić się złego sposobu wykonania tych prac, mojem zdaniem, rzeczą było naturalną i konieczną, żeby tego roku jednego, który, że tak powiem, zaoszczędzono — bo wszakże podatek miał być pobierany dopiero od r. 1882 — skorzystano należycie t. j. do przeprowadzenia reklamacyj, do sprostowania owych operatów w drodze reklamacyj. Tego jednak rząd nie chce. O ile mi wiadomo, rząd oświadczył w komisyi, że nie podobieństwo, że nie może ręczyć, iżby terminu tego dotrzymano do ukończenia reklamacyj, jeśli rozkład i pobór podatku nie rozpocznie się przed reklamacyami; gdyby bowiem tak się nie stało, zamkniętoby reklamacye przed rozkładem i poborem, a wtedy nagromadziłoby się ogromne mnóstwo reklamacyj, bo reklamowałby każdy, nie wiedząc, co go czeka. Zapatrywaniu temu, zdaje mi się, tu także w dyskusyi wczorajszej dano wyraz. Wobec tego pozwólcie mi powołać się na powagę — boć to już weszło tu w zwyczaj powoływać się na powagi — a tą powagą jest nie kto inny, tylko c. k. austryacka administracya finansów. W motywach do noweli wniesionej w r. 1878, a uchwalonej przez wys. Izbę w r. 1879, na uzasadnienie postanowienia, że reklamacye powinny rozpocząć się po rozkładzie podatku, administracya ta wypowiedziała, co następuje: „Doświadczenia z dawniejszemi katastrami pouczają też, że w tych krajach, w których rozkład podatku szedł przed reklamacyami, udział stron interesowanych był w postępowaniu reklamacyjnem o wiele liczniejszy dlatego, że przedewszystkiem nie rezultaty klasyfikacyi katastralnej, lecz wymiar podatku stanowi pobudkę do wnoszenia reklamacyj.“

Szanownego posła, który wczoraj przemawiał, zapytałbym — skoro mu tak trudno zdecydować się, gdy ma wybór między twierdzeniem rządu a twierdzeniem posła, czy nie byłoby mu jeszcze trudniej zdecydować się, mając wybór między dwoma twierdzeniami tego samego c. k. rządu. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*) Może więc prawda środkiem pójdzie, m. że nie będzie to wielka różnica, czy pobór podatku rozpocznie się przed reklamacyami, czy po nich i czy reklamacye będą albo równie liczne, albo równie nieliczne, jak tam kto woli. Jeśli tedy wedle wniesionej przez rząd noweli postępowanie reklamacyjne, rozpoczęte po poborze podatku, ma się skończyć w jednym roku, będzie można dotrzymać tego terminu, choć się je rozpocznie i przeprowadzi przed poborem. Naprzeciw temu utrzymują, że to rzecz niepodobna, że wszystka ludność wyczekuje zniżenia podatku, że spodziewa się ulgi z tej ustawy. Tak jest, panowie; ale nie wszystka ludność, lecz tylko niektóre prowincye monarchii austryackiej. Pomówię jeszcze o tem. W tych prowincyach przynajmniej prą z całej siły, aby rozkład i pobór podatku na tej nowej podstawie rozpoczął się jaknajrychlej, bo nie mogą już znieść brzemienia podatków dzisiejszych.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu francuskiego).

W senacie francuskim toczyły się na dniu 23 stycznia rozprawy nad projektem ustawy o wyższej radzie oświaty publicznej i o radach akademickich.

Wallon zwalcza projekt jako szkodliwy interesom wychowania. Mowca daje historyczny pogląd na przebieg kwestyi od r. 1849. Przytacza przedewszystkiem zdania Vacherota, Bertaulda i Juliusza Simona i stara się dowieść, że aż do obecnej chwili robiono usiłowania około ukonstytuowania wielkiej rady rodziny francuskiej (bardzo dobrze! na prawicy), rady obejmującej wszystkie żywioły społeczeństwa. Obok uniwersytetu miały znaleźć miejsce kościół i władze państwowe; nauka świecka obok nauki kongregacyjnej. (Oklaski na prawicy). Mowca przedstawia system p Bardoux, który proponował utworzenie dwóch rad, jednej dla nauki uniwersyteckiej, drugiej dla nauki publicznej; przytacza następnie zdanie Thiersa w tej kwestyi na korzyść mięszanej rady. Dalej stara się wykazać, że skład rady wyłącznie z jednego żywiołu byłby zły nawet z pedagogicznego punktu widzenia. Mowca ubolewa nad tem, że wykluczono z rady członków akademii lekarskiej, reprezentantów wojskowości, marynarki, delegowanych rady sztuki i rękodzielnictwa, przemysłu i handlu. Mowca zastanawia się następnie nad zmianami zaprowadzonemi w składzie rady i nazywa je fatalnemi. (Na prawicy: to prawda!) Występuje także przeciw systemowi elekcyi, ponieważ nieprawdą jest, jakoby wszyscy wyborcy znali wybieralnych. (Na prawicy: Tak jest). Cóż mogło spowodować takie zmiany? Powiedziano, że trzeba wprowadzić nowe siły, ale tak nie jest; chciano po prostu żywiołom niższej klasy zrobić miejsce w radzie. Należy się nad tem na seryo zastanowić, czy godzi się wprowadzać do rady ludzi, którzy dopiero rozpoczęli karyerę; czy godzi się generalnych inspektorów sadzać obok podrzędnego nauczyciela, którego będą musieli nazywać „panem radcą“? To tak samo jak gdybyśmy mając wybrać dożywotniego senatora, dlatego, że ostatnim razem wybraliśmy ministrów wojny i marynarki, chcieli wybrać tym razem sierżanta Boictota. (Smiechy). Motywa załączone do projektu uderzają bardzo ostro na pewne sekcye wyższej rady oświaty publicznej. ale bez słusznych powodów. Sekcye te są złożone z ludzi, którzy dzisiaj przez moje usta zapytują p. ministra, w czem szkodziły one rozwojowi uniwersytetu? Czyż zarzut ten można podnieść przeciw pp. Martel, Feray, Dumas, d'Eichtal, Egger, Nisard, de Laborde i t. d. Co do biskupów, rzecz to bardzo delikatnej natury a jak w innej ustawie przedłożonej przez p. Ferry poświęcono wszystkie kongregacye, aby dosięgnąć jezuitów, tak też w tej ustawie może jedynie dlatego wykluczono innych członków rady, aby ugodzić w biskupów. (Bardzo dobrze! na prawicy). Co do mnie zasiadałem w radzie z rozmaitych tytułów. Przewodniczyłem jako minister, a jako taki otworzyłem fakultet medyczny w Lille i fakultet prawniczy w Lugdunie. Projekt ten nie bardzo się podobał zwolennikom wolnego nauczania, ale rada przyjęła go jednomyślnie. Zasiadało zaś w niej czterech biskupów a piskup orleański energicznie za nim przemawiał. (Oklaski na prawicy)

Lareinty: Oto prawdziwy liberalizm.

Wallon: Ale dodam, że rada nie ma inicyatywy. Dlatego też jedynie przeciw ministrom możnaby zwrócić zarzut ociężałości lub też policzyć ją na karb ustawy z 1873, która wniosła sekcyę nieustającą, prawdziwą duszę rady. Projekt p. Ferry'ego przywraca tę sekcyę nieustającą, z czego mowca jest zadowolony, minister powinienby jednak przywrócić także personal dawnej rady a w takim dopiero razie projekt byłby znakomity. (Śmiechy). Sprawozdawca miał tylko na zawołanie piękne słowa, ale fakta niestety nie odpowiadają im, gdyż szanowny p. Barthélemy Saint-Hilaire uległ podszeptom, które mu nie pozwoliły dojrzeć, że projekt nie był inspirowany przez najpewniejszych i najjaśniej patrzących przyjaciół uniwersytetu. (Bardzo dobrze! na prawicy).

Juliusz Simon: Nie sądzę, iżby należało projekt reformy, który ułożyłem jako minister pod koniec mojego urzędowania wciągać do dyskussyi nad przedłożonym dzisiaj projektem; zadowolnię się tylko oświadczeniem, że reforma ta była dobra i najgoręcej pragnę doczekać się chwili, w której na seryo będzie przeprowadzona. (Brawo na niektórych ławkach).

Roger-Marvaise wychodząc z innego punktu widzenia niż Wallon, odkłada na bok kwestyę czysto uniwersytecką i porównuje istniejące ustawy z przedłożonym projektem. Projekt ten tak samo jak i ustawa o wolności wyższego nauczania rewindykuje państwu przynależne mu prawa a jakkolwiek przedłożony dzisiaj projekt nie narobił tyle hałasu, co artykuł 7, mimo to jest nierównie ważniejszy; artykuł 7 jest tylko reprodukcyą rozporządzenia wydanego przez rząd Ludwika Filipa a projekt obecnie przedłożony zawiera w ogóle wszystkie zasady, które mają służyć do reorganizacyi szkół, skoro przecież wyższa rada jest niejako głową całego szkolnictwa publicznego. Mowca stara się dowieść, że projekt nie narusza w niczem wolności nauczania, że zmienia tylko w pewnej ważnej części ustawę z 15 marca 1850, dzieło zgromadzenia, które pojmowało wolność nauczania w sposób niezgodny z nowoczesnemi ideami. Mowca powiada, że rząd potrzebował tylko wydobyć na światło dzienne pewne zasady, które były poniekąd wspólnym gruntem wszystkich poprzednich ustawodawstw. Dalej rozwodzi się szeroko nad wolnością wyższego nauczania.

Książę Broglie: Ależ my dzisiaj nie obradujemy nad 7 artykułem.

Roger-Marvaise powiada, że prawa kontroli przysługującego państwu, przeciw któremu w konstytuancie występowali Falloux i Montalembert, bronili wtenczas panowie Dufaure i Dupin. (Oklaski na lewicy). Mowca krytykuje następnie ostro ustawę z 1850, która odbiera państwu to prawo. Usprawiedliwiając skład rady, stara się uzasadnić atrybucye, któremi obdarzono radę a mianowicie utworzenie sekcyi nieustającej. Mowca powiada, że przedłożony projekt ustawy szanuje zupełnie wolność osobistą a przywraca tylko państwu prawa, których nie powinno było nigdy być pozbawione. Projekt nowej ustawy zapewnia Francyi iście narodowe szkolnictwo. (Żywe oklaski na lewicy).

Senat odracza dalsze rozprawy do dnia następnego.

(Nowy konflikt dyplomatyczny).

Z Paryża pisze 23 b. m. korespondent *Augsb. All. Ztg.*: Z portu Aleksandrette w Syryi nadeszła wiadomość o wypadku który może pociągnąć za sobą ważne dyplomatyczne następstwa. Pierwsze sprawozdanie o tym wypadku, bardzo jeszcze niedokładnie, podaje *Figaro*: Opiewa ono: „Dnia 2 stycznia wysiadło 25 majtków z wojennego statku awizowego, *Latouche-Fréville*, który stał na kotwicy w przystani Aleksandrette, na ląd i w stanie może nieco podochoconym, trzymając się za ręce wśród śmiechów i spiewów, przeciągali przez miasto, nie zaczepiając jednak nikogo, ani też nie zakłócając spokoju publicznego. Za tymi majtkami zaczęły zbierać się tłumy krajowych mieszkańców, złożonych z samych wyrzutków społeczeństwa. Gdy te tłumy urosły do liczby wcale poważnej, zaczęto majtków obrzucać skórkami z cytryn, pomarańcz i łupinami z melonów. Jednemu z majtków było już za wiele tych żartów, odwrócił się tedy i jednem uderzeniem kułaka powalił na ziemię najkrzykliwszego z bandy, który najbardziej dokuczał jego towarzyszom. Niejaki Ibrahim Arkusz stanął w obronie znieważonego towarzysza i wezwał innych do rzucenia się na Francuzów, którzy zajęli stanowisko obronne. Tymczasem jakieś indywidyum z bandy dobyło pałasza i rozpłatało nim głowę jednemu Francuzowi Teraz dopiero rzucili się Francuzi na tłum i chociaż nie mieli przy sobie zgoła żadnej broni, podczas gdy tłum był uzbrojony w pałasze, noże i kije, pędzili awanturników przed sobą. Człowiek, który pałaszem ciął po głowie Francuza, ma być bratem Ibrahima Arkusza. Schronił on się do domu hiszpańskiego wicekonsula, Jana Luppi. Na hałas powstały zjawił się p. Luppi i wezwał majtków, ażeby szanowali przywilej międzynarodowy, t. j. nie wkraczali do jego domu. Ale majtkowie, którym chodziło o schwytanie mordercy, nie usłuchali tego wezwania. Luppi kazał tedy swoim *kawassom* i sługom pozamykać drzwi i okna. W kilka minut później porozbijali jednak majtkowie drzwi i okna w drobne kawałki, przeszukali cały dom, ale nie znaleźli mordercy. Do najwyższego stopnia rozjątrzeni, opuścili majtkowie dom i zaczęli naradzać się na ulicy. W tej chwili nadszedł wicekonsul francuski Garelli i agent francuski, Ricard, i zaczęli Francuzom przemawiać do rozumu, tłumacząc im, że winowajca zostanie niezawodnie wyśledzony i ukarany. W tej jednak chwili nadszedł *Kaimakam* (gubernator) Aleksandretty z 60 żandarmami uzbrojonymi w karabiny, z uliczki ubocznej, i nie wiedzieć dlaczego kazał swoim ludziom dać ognia do spokojnie stojących Francuzów. Bez namysłu, bez żadnego poprzedniego wezwania i ostrzeżenia dali Turcy ognia do grupy majtków. Trzech z nich padło na miejscu a dwóch odniosło ciężkie rany. Na wiadomość o tym wypadku wysłał komendant wjennego statku swojego porucznika z trzema innymi oficerami na ląd. Ale w chwili, w której oficerowie wstąpili na ląd, napadła ich banda uzbrojonych mieszkańców Alexandrety, tak, że musieli napowrót cofnąć się na okręt. Powyższe sprawozdanie jest jeszcze bardzo niedokładne. Tak n. p. niewiadomo, czy majtkowie francuscy powrócili na pokład i w jaki sposób. W ostatniej dopiero chwili dowiaduję się z telegramów, że admirał eskadry lewantyńskiej, który stacyonuje w porcie Piraeus, na wezwanie komendanta statku awizowego Latouche-Tréville, odpłynął z eskadrą swoją do Aleksandretty“. Ze Stambułu donosi telegram 22 b. m.: „Francuski ambasador Fournier, domagał się natychmiastowej destytucyi *kaimakama* w Aleksandrecie, który bez poprzedniego wezwania kazał strzelać do majtków francuskich. Porta odmówiła wprost temu żądaniu i zwołała ankietę“.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem.

— **Skład komitetu** urządzającego redutę na teatr poznański jest następujący: pp. Abrahamowicz Adolf, Arahamowicz Dawid, Abrahamowicz Bruno, dr. Cwikliński, Czerwiński Bolesław, Aleksander br. Fredro, dr. Hirschberg Aleksander, Hilary Jaworowski, Komorowski Bronisław, dr. Krzyżanowski Stanisław, Apollo Lubicz, Bolesław Ładnowski, dr. Małecki Antoni, Mysłowski Józef, Marchwicki Zdzisław, Marek Ludwik, Romanowicz Tadeusz, Szwejkowski Jan, Zacharjewicz Julian. Biletów wstępu do miejsc zamkniętych nabywać można od dnia dzisiejszego u p. Hilarego Jaworowskiego od godz. 10 rano do 2 po południu w biurze Towarzystwa zaliczkowego (Plac Maryacki l. 9), w niedzielę w kasie teatralnej. Cena miejsc jak zwykle na cele dobroczynne, podwyższona, i tak: loża parterowa i pierwszego piętra 10 zł., drugiego piętra 5 zł., trzeciego 2 zł. 50 ct.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w sobotę, 31 b. m. zwykły wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 8 wieczór

× **Muzeum przemysłowe** miejskie, z każdym dniem się rozwija, uzupełnia, bogaci, a rosnący udział publiczności dla tego zakładu objawia się nietylko w liczbie zwiedzających ale i w darach, które napływają. Niektóre działy zbiorów już dziś uderzają bogactwem i co bardzo wiele znaczy w podobnych muzeach systematycznością obliczoną na uwidocznienie rozwoju pewnej gałęzi przemysłu. Da się to przedewszystkiem powiedzieć o ceramice. Szkoła modelowania i rysunku, istniejąca przy muzeum, prosperuje pod gorliwem i umiejętnem kierownictwem swego profesora pana Tschirschnitza — a tym sposobem to, co stanowi główną wagę podobnych zakładów, praktyczna relacya z przemysłowemi kołami ludności, relacya oparta na bezpośredniej korzyści, ustala się i rozwija coraz bardziej. Pragnąć należy, aby udział publiczności wzrastał coraz więciej, tylko bowiem takiem żywem zainteresowaniem się ogółu stoją i rosną tak zbawienne instytucye, u nas podtrzymywane dotychczas głównie niezmordowaną gorliwością i poświęceniem jednostek. Mówiąc o muzeum — będziemy niezawodnie tłómaczami wszystkich jego gości, gdy podniesiemy osobno niezwykłą uprzejmość i prawdziwie wzorową gorliwość sekretarza tego zakładu, p. Rebczyńskiego, który z niestrudzoną gotowością ułatwia gościom i klasom przemysłowym korzystanie z zbiorów. Nadmienić nie zawadzi także, że prywatni kolekcyoniści i amatorowie znaleźć mogą niekiedy w muzeum przedmioty wystawione tam na przedaż przez właścicieli. Zarząd muzeum oczywiście nie może brać i nie bierze też żadnej odpowiedzialności za takie przedmioty, a już najmniej wtenczas, gdy chodzi o starożytności — ale dając gościnę takim przedmiotom, wyświadcza nietylko przysługę amatorom i znawcom, ale może i krajowi, który ciągle jeszcze bywa polem eksploatacyi dla zagranicznych agentów, co zjeżdżają do nas ustawicznie, aby wywozić niekiedy najcenniejsze pamiątki i zabytki. Między innemi przedmiotami, które są wystawione na sprzedaż w muzeum, oglądaliśmy prócz pięknych robót stolarskich miejscowych także starożytne meble i ciekawy zbiór porcelany *vieux Saxe* i starowiedeńskiej, w którym znajduje się kilka cennych waz i wiele powabnych *jolis riens*, mianowicie owych powabnych figurek, tak wdzięcznie modelowanych i kolorowanych, za któremi przepadają amatorowie tak zwanych *bibelotów*.

× **O kobietach** i ich wychowaniu zamieszcza znany publicysta francuzki Weiss w *Gaulois* bardzo dowcipny artykuł, z którego wyjmujemy kilka poniższych uwag o Niemkach: „Dla niemieckich dziewcząt istnieje wielka liczba bardzo starannie urządzonych szkół średnich. Doskonała rzecz, bo podoba się bardzo Niemcom! Ale Francuzki to nie Niemki. Niech nam tego nie biorą za złe niemieckie kobiety i dziewczęta. Nie ma nic powabniejszego nad te skromne a przecież tak wykształcone mieszczaneczki berlińskie, widziane w ich ojczyźnie, nad Spreją pod szarem niebem, gdzieś, na drugiem piętrze *Leipzigergasse*. Jak taka Berlinka umie ładnie powiedzieć nam swym cichym i nieśmiałym głosem, że *Kalbfleisch*, ów wieczysty *Kalbfleisch*, który stoi na stole, przyprawiony został jej własnemi rączkami! Potem recytuje wam sentymentalne wiersze o górach i dolinach, księżycu i obłokach, o *Heimweh* i o *Wehmuth*. Gra wam według upodobania Mendelsohna albo *Madame Angot*, prawi z taką samą znajomością rzeczy i z tem samem spojrzeniem słodkich, niebieskich oczu o fizyce, chemii, literaturze, polityce i hygienie. To bardzo zabawne i nie nudzi wcale. Widać, czego to takie dziewczę nauczyć się może gruntownie i podług rozsądnej metody, zwłaszcza, że dobre to dziecko nie miało nic do stracenia przy tej nauce. Nie miało nic do stracenia, bo gracyi odmówili jej okrutni Bogowie. O, *anmuthig* jest ona sobie, *anmuthig* ile chcecie, nieskończenie *anmuthig* -- ale o gracyi... ani śladu.

Gracyi tam nie było nigdy i dlatego cała ta nauka nie mogła jej stłumić. Przebaczenia! — poważne zalety umysłu i duszy Niemek są nieocenione, ale dla Francuza kobieta niemiecka nigdy nie będzie — Europejką! Powiedziałbym prawie, że po za Kolonią i Moguncyą, gdy się już minie piękne dziewczęta lewego brzegu Renu, tak wiotkie a tak rozkoszne, tak mlecznie białe i z tak ciepłem sercem — że gdy się minie tę granicę, to wstępuje się w świat niekobiecy, niekobiecy w tem znaczeniu, w jakiem my Francuzi pojmujemy kobietę. Kobieta jest wytworem natury i sztuki, który po za promem moguncskim znika zupełnie — a pojawia się dopiero z pierwszą Polką w Warszawie i z pierwszą Niemką austryacką w Wiedniu, a te mało się interesują chemią i fizyką..."

— **Zwyczaj palenia zwłok** upowszechnia się zwłaszcza w Górnych Włoszech coraz więcej. Od roku 1876 do końca 1879 spalono w Lombardyi 60 nieboszczyków w skutek ich ostatniej woli. Z tej liczby na sam Medyolan przypadło 50, a na Lodi 10 amatorów „płomiennego pogrzebu." W bieżącym miesiącu już trzech zmarłych strawił na popiół piec cmentarny w Medyolanie.

— **Depesze cyfrowane.** Wiadomo, że sekretna korespondencya polityczna pomiędzy ministeryami spraw zagranicznych a reprezentantami dyplomatycznymi, odbywa się za pomocą depesz cyfrowanych, lecz bardzo wielu nie zna sposobu podawania tych depesz. Berliński *Tagblatt* podaje niektóre objaśnienia w tym względzie: Jeśli depesza jest pilna, podaje się ją telegrafem, i do tego używa się specyalny język cyfrowy, który jest tajemnicą nawet dla urzędników telegrafu. W tym języku każda litera alfabetu, każdy znak ortograficzny wyraża się za pomocą jednej lub więcej cyfr, które są ułożone w pewnym porządku, zwanym kluczem cyfrowym. Ważniejsze centra dyplomatyczne, jako to: Paryż, Londyn, Petersburg, Wiedeń i t. d. mają każdy oddzielny klucz, składający się z dwóch części, z których jedna służy do cyfrowania depesz, a druga do ich odczytywania. W pierwszej części wyrazy ułożone są w porządku alfabetycznym, jak w słowniku, a po prawej stronie każdego wyrazu jest umieszczona odpowiednia cyfra. W drugiej zaś części, odwrotnie, cyfry ułożone są w porządku numerycznym, a obok nich odpowiednie wyrazy. Depesza cyfrowana układa się w następujący sposób: Zaczyna się zwykle od zera, t. j. od znaku niemającego żadnego znaczenia, potem następuje numer klucza, numer depeszy, i nakoniec jej treść. Najwprawniejszy telegrafista nie jest w stanie zrozumieć depeszy, nie mając klucza. Klucz często bywa zmieniany, z obawy, aby przez częste używanie cyfr nie wyuczono się ich na pamięć. Zresztą te klucze znajdują się w ręku telegrafistów tylko w chwili cyfrowania, w innym zaś czasie przechowywane w starannem zamknięciu. Klucz do depesz cyfrowanych w języku francuzkim jest bez porównania więcej skomplikowany i trudniejszy od niemieckiego.

(r) **Heroizm cywilny.** Niedawno dzienniki donosiły o śmierci młodego doktora paryzkiego p. Herbelin, który padł ofiarą poświęcenia, z jakiem wystawiał się na śmiertelną prawie zarazę, ratując dzieci dotknięte dyfteryą w szpitalu św. Eugenii. Order legii honorowej, zapóźno, bo dopiero w trumnie ozdobił piersi tego męczennika obowiązku. Dziś dowiadujemy się, że matka zmarłego, która go pielęgnowała w ostatnich godzinach, została dotknięta tą straszną chorobą, i mimo tych dwóch tak uderzających przykładów zaraźliwej siły dyfteryi doktor Lelong, przyjaciel zmarłego dr. Herbelin, najtroskliwszemi staraniami otacza chorą matkę swego kolegi. Nie jestże to bohaterstwem? Czyż można odważniej narażać się na śmierć? Takie fakta zwycięzko odpierają potwarze, jakiemi szkoła pana Zoli obrzuca ludzkość. Ci panowie nazywają siebie realistami ale realność nie jest tak smutną, jak oni ją przedstawiają; zaprzanie się samego siebie i wyższe uczucia nie są jeszcze tak rzadkiemi między ludźmi, jak się tym panom zdaje.

(r) **Oryginalny filantrop.** Niesłychanie bogaty Peruwianin, Madrazo-Ricordo, zapisał w testamencie sumę 100 milionów franków na urządzenie w Paryżu i Londynie zdrojów w rodzaju tak zwanych *fontaines Wallace*, z których by co niedzielę w najludniejszych cyrkułach tych dwóch stołecznych miast... płynęło wino. Co to się tam będzie działo przy tych zdrojach, to nie trudno przewidzieć. Najciekawszem w tej sprawie jest to, że egzekutorem testamentu mianowany został synowiec tego arcy-milionera, żyjący dotąd w sferze klubów, gdzie dnie i noce przepędza przy grubej grze. Wiadomość o śmierci złotego stryja znalazła go w Monaco, gdzie właśnie bezskutecznie usiłował rozbić bank ruletty.

GOSPODARSTWO I HANDEL

O **Ruch na kolejach galicyjskich** był w ubiegłym tygodniu (od 10 do 17 stycznia) więcej ożywiony. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·75 zł. do 12·25 zł., żyta 7·75 zł. do 8·50 zł., jęczmienia 6·25 zł. do 7·75 zł., owsa 6·— zł. do 6·50 zł., hreczki 6·50 zł. do 7·25 zł., kukurudzy 6·50 zł. do 7·75 zł., grochu kuchennego 8·25 zł., do 11·— zł., grochu pastewnego 6·25 zł. do 6·75 zł., fasoli 10·— zł. do 12·75 zł. wyki 6·— zł. do 5·70 zł., koniczyny 28·— zł., do 55·— zł., anyżu rossyjskiego 35·— zł., do 40·— zł., anyżu płaskiego 34·— zł., do 40·— zł., kminku 30·— zł., do 34·— zł., rzepaku zimowego 9·— zł. do 11·— zł., rzepaku letniego 10·75 zł., do 11·— zł., lnianki 8·— zł. do 9·75 zł., nasienia lnianego 11·50 zł. do 12·25 zł., nasienia konopnego 8·— zł. do 8·25 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 36·25 zł., do 36·50 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei **Karola Ludwika** wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 16.293.800 kilogramów i 3.049 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 2,856.400., mąki i wyrobów mącznych około 588.700, nasion olejnych około 161.000, drzewa budulcowego i opałowego około 20.000, nafty i wosku ziemnego około 250.600, spirytusu około 94.100, jaj około 625.300 i węgli kamiennych około 2,321,500 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 305 sztuk wołów, 2.704 sztuk nierogacizny i 40 sztuk koni — Ruch towarowy na kolei **Lwowsko-Czerniowieckiej** wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,022.000 kilogramów i 4.592 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6,220.000 kilogramów, 354 sztuk wołów i 4.238 sztuk nierogacizny, zaś ku Wschodowi 1,802.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 2.815.000, mąki i wyrobów mącznych 155.000, spirytusu 115.000, produktów zwierzęcych 38.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,342.000, kamieni —.— i węgli kamiennych 70.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei **Arcyksięcia Albrechta** wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2.205.851 kilogramów i 24 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 93.540, mąki i wyrobów mącznych 55.830, drzewa budulcowego i opałowego 1.463.870, spirytusu 11.820, jaj 6.170 i soli 22.943 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 24 sztuk wołów.

OSTATNIA POCZTA

Na posiedzeniu węgierskiego sejmu z dnia 26 b. m. minister-prezydent **Tisza** odpowiedział na interpelacyę w sprawie **rozruchów ulicznych w Peszcie**, a podawszy autentyczny opis tych zajść, tak zakończył swoje przemówienie: „Nie ma na całym świecie rządu lub władzy, któraby zezwoliła na to, aby tam, gdzie istnieją prawa i sądy, szukano sobie satysfakcyi w drodze burd ulicznych. Żaden rząd nie będzie patrzył na to z założonemi rękami, jak wichrzyciele popychają tłumy do walki kastowej i do czynnego oporu pewnym organom władzy... Następstwem takich wybryków jest wszędzie klęska handlu i przemysłu, ruina kredytu państwa, ruina kredytu jednostek. Jeśli nieporządki przybierają wielkie rozmiary, powstaje z nich anarchia i rozwija się ów chorobliwy choć naturalny nastrój umysłów, w którym społeczeństwo zaatakowane w swych podstawach, gotowe jest zrzec się wszystkiego, byle ratować porządek, który jest warunkiem i potrzebą jego życia. Podobne zajścia zagrażaćby mogły istnieniu węgierskiego państwa i węgierskiego narodu, gdyby się powiodło wichrzycielom dowieść, że węgierskie państwo rządzone przez Węgrów nie jest w stanie używać konstytucyjnej wolności. Nie umiem wznieść się na wyżyny kosmopolityzmu i nie chciałbym nawet posiadać tej sztuki. To nie pociecha dla mnie, jak mi kto powie: Niech będzie co chce — zawsze pozostanie tu państwo jeszcze swobodniejsze, niż przedtem było. I ja pragnę wolnego państwa, ale pod warunkiem, aby to było państwo węgierskie. Wśród takich okoliczności rząd ma świadomość swego zadania. Nie naruszając wolności, muszą być zarządzone takie środki, aby postawić kres swawoli, która pod pozorem wolności zabija wolność. O tem później mówić będziemy — ale dziś już wiedzieć trzeba, że takim wielkim zadaniom podołać może tylko taki rząd, który posiada energiczne poparcie i zaufanie wszystkich tych czynników, co się składają na konstytucyjne życie narodu. Gdy stanę przed wami, aby oznajmić wam, jakie zarządzenia są koniecznie potrzebne, będę was prosił o stanowczą odpowiedź na pytanie: czy Izba uważa rząd za powołany do spełnienia tych ciężkich obowiązków. Dziś proszę tylko o pozostawienie tej sprawy w ręku tych władz, do których należy według ustaw i konstytucyi". Jak wiadomo Izba poszła za zdaniem Tiszy i odrzuciła wniosek Mocsarego, który domagał się wydelegowania osobnej komisyi parlamentarnej do zbadania przebiegu rozruchów ulicznych.

Nie mogąc w senacie przeprowadzić ustawy o podatku od mlewa, rząd włoski odroczył sesyę parlamentu, a tymczasem przedłoży królowi propozycyę wprowadzenia do senatu całej seryi oddanych sobie osobistości. które dzisiejszą mniejszość w senacie mają wzmocnić do tego stopnia, żeby większością się stała! Na to jednak potrzeba około 40 nowych senatorów, których znowu nie tak łatwo wytrząść z rękawa. Gabinet p. Cairolego obrał tę drogę, albowiem mając większość w Izbie deputowanych, nie czuł się obowiązanym do wzięcia demisyi. Tymczasem jednak zaszła okoliczność, która egzystencyę dzisiejszego gabinetu włoskiego bez względu na kwestyę mlewa mocno zachwiała. Mamy tu na myśli odkrycie listów p Cairolego, pisanych do naczelników „kółka republikańskiego" w Lucca. **Pierwszy miniser króla włoskiego** oświadcza w tych listach, nieprzeznaczonych oczywiście do publikacyi, że przyjmuje godność **honorowego prezydenta** kółka republikańskiego i wzywa je, aby wiernie wytrwało przy swoich zasadach. Odkrycie to jest dobrem *pendant* do niedawnych rewelacyj Imbrianiego, tylko jeszcze o wiele drastyczniejsze...

Standard, poważny organ konserwatystów angielskich wyraża przekonanie, że ks. **Bismarck na seryo myśli o wojnie z Rossyą**. Pisze on: „W najlepiej poinformowanych kołach kontynentalnych powszechnem jest zdanie, że gdyby przyszło do nowego zerwania pokoju europejskiego, odpowiedzialność za to nie spadłaby wyłącznie na Rossyę. Są ludzie, którzy pokojowe intencye ks. Bismarcka mocno kwestyonują, a nawet twierdzą, że Rossya, koncentrując wojska w Polsce, słuchała tylko instynktu samozachowawczego albowiem ks. Bismarck czeka tylko na sposobność, aby uwikłać swój kraj w wojnę z Rossyą".

Liczne mowy wygłaszane obecnie na *meetingach* angielskich są po największej części tylko manifestacyami partyjnemi, którym nie można przypisywać wielkiego znaczenia. Ale jedna z tych mów, to jest ta, którą wygłosił niedawno w Newcastle nad Tyne członek partyi rządowej deputowany Hammond, zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ zawiera bardzo ciekawy materyał do ocenienia **stanowiska Austryi-Węgier podczas rossyjsko-tureckiej wojny**. Hammond oświadczył, że „owe ohydne okrucieństwa bułgarskie zostały sztucznie wywołane przez Rossyę, dla upozorowania interwencyi." Mowca twierdzenie to opiera na opowiadaniu liberalnego deputowanego Palmera, który niedawno wydał opis rezultatów swojej podróży po Turcyi. „Po okrucieństwach bułgarskich, powiada Hammond dalej, z powodu których poseł angielski już z góry ostrzegał lorda Derby'ego, robiła Austrya lordowi Derbyemu pewne propozycye. Ja sam przywiozłem z Konstantynopola do urzędu zagranicznego mesaż, w którym wyraźnie powiedziano, że jeśli pokój w Europie ma być utrzymany, może się to stać jedynie przez serdeczne porozumienie pomiędzy Austryą i Anglią. Oddałem mesaż a lord Derby odpowiedział mi, że wie dobrze, co ma czynić. Zamiast starać się o porozumienie z Austryą uznał lord Derby za stosowne — rzecz niesłychana o ministrze spraw zewnętrznych — wygłaszać mowy, w których starał się poniżyć Austryę. Skutek tego był taki, że zamiast połączenia się Anglii z Austryą, celem powstrzymania Rossyi od wojny z Turcyą, Austrya musiała raczej przystąpić do związku cesarzy Rossyi i Niemiec. Następstwem tego był memoryał berlinski i odosobnienie Anglii jako mocarstwa europejskiego. Tymczasem memoryał berliński został odrzucony a wszystkie mocarstwa zgodziły się na notę hr Andrassego." Nawiązując do powyższych faktów oświadczył Hammond: „Pan Gladstone twierdzi, że od chwili, w której lord Derby wystąpił z gabinetu wszystko działo się przewrotnie. Ja zaś twierdzę, że wszystko działo się przewrotnie, dopóki lord Derby był w urzędzie." Dla lorda Derby'ego, który, jak się zdaje, dąży do objęcia przewództwa nad partyą liberalną, ta rewelacya Hammonda będzie dotkliwym ciosem.

John **Bright**, znany naczelnik partyi manchesterskiej, stanął otwarcie po stronie Irlandczyków. W ostatniej swej mowie do wyborców powiedział między innemi, co następuje: Irlandczycy są notorycznie ciemiężeni, dlatego są nielojalni; nie można się temu dziwić, gdyż od wieków są uciskani. Nawet król zwiedzał Irlandyę tylko dwa razy. Właściciele ziemscy nie mieszkają w kraju i nie troszczą się o dobro jego. Trzy razy za Jakóba, za Cromwela i za Wilhelma zrabowano 12 milionów akrów ziemi właścicielom i dano ją obcym. Większa część ziemi znajduje się w rękach małej liczby osób, które po za krajem żyją i trwonią jego dochody. Irlandczycy muszą uzyskać zapewnienie terminów dzierżawnych i możność nabywania ziemi. Na to potrzeba następnie zniesienia wszystkich ustaw o fideikomisach i zmobilizowania ziemi, aby wolno ją było sprzedawać. Wielkie korporacye, jak giełdy londyńskie, powinny sprzedać swoje ogromne posiadłości ziemskie i ułatwić inne sprzedaże, dając zaliczki w dwóch trzecich częściach wartości, w taki sposób, aby dzierżawca mógł po upływie 35 lat stać się właścicielem roli.

Times ogłasza ją plan regulacyi stosunków Afganistanu, według którego wojsko angielskie natychmiast cofnęłoby się do Dżellalabadu, Afganowie zaś wybraliby sobie nowego władcę. Dopóki rządy nowego emira nie zostaną utrwalone, Anglia zrzeka się prawa przyznanego sobie traktatem trzymania posła w Kabulu. Wojsko angielskie zajmowałoby Dżellalabad i Kandahar pod administracyą afgańską aż do zupełnego uspokojenia Afganistanu.

W organie swoim *Pays* zrobił p. Cassagnac w zapędzie polemicznym z redaktorem *Estafetty* panem Detroyat następujące ciekawe wyznanie: „Mówisz pan, że cesarzewicz nigdy nie myślał o tem, aby wylądować we Francyi? Otóż dwadzieścia razy mówił mi o tem, gdy rzecz ta należy już do historyi. Przypominam sobie zawet, że pewnego dnia, kiedy wydawał mi się bardziej niż zwykle zdecydowanym do tego ryzykownego kroku, wydarłem mu przyrzeczenie, że naprzód mnie o tem zawiadomi. „Dlaczego żądasz pan odemnie tego przyrzeczenia?" zapytał mnie książę — „Może dlatego, aby W. C. Mość powstrzymać od tego kroku, jeżeliby chwila nie była korzystną, a dać się zabić przy Twoim boku, jeżelibyś wytrwał w swem postanowieniu"

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 stycznia. W **austryackiej delegacyi** prowadzono rozprawę nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. **Bareuther** zgadza się zupełnie na zbliżenie się Austryi do Niemiec i żąda jak najrychlejszego uregulowania stosunków handlowo-politycznych, wskazując na zawikłane stosunki obrotowe na północnej granicy Czech. **Fux** ubolewa nad wybrykami *Italia irredenta* we Włoszech i dwuznacznem zachowaniem się gabinetu włoskiego. Stosunki okupacyjne są jeszcze niejasne. Energiczny ton br. Haymerlego wobec Serbii sprawił mowcy wielkie zadowolenie. Spodziewa się od Niemiec większych niż dotąd ustępstw na polu ekonomicznem. Nad powiększeniem niemieckiej siły zbrojnej należy ubolewać. Hr. Henryk **Clam** podnosi, że za rządów br. Haymerlego nie zaszedł jeszcze żaden ważny wypadek, który posłużyłby do ocenienia polityki ministra. Mimo to mowca wyraża mu zaufanie i głosować będzie za budżetem, jako cyfrowym wyrazem potrzeb państwa. Br. **Hübner** podnosi, że żywotne interesa Austryi nie pozwalają poświęcić krajów bałkańskich innemu mocarstwu bez względu na to, czy jest niem Rossya lub Anglia. Zasadę tę wyznawać musi każdy austryacki mąż stanu. Na szczęście w Wiedniu i Petersburgu nie dążą do terytoryalnej akwizycyi na półwyspie bałkańskim. Jeżeli ambasady, agencye dyplomatyczne i prasa uczynią wszystko dla zapobieżenia nieporozumieniom między Rossyą a Austryą, to stosunek przyjazny między Austryą a Rossyą nie może być zamącony. Mowca podnosi prawno-państwowe stanowisko prowincyj okupowanych i spodziewa się, że spory narodowe tam się nie przeniosą. **Demel** zgadza się na politykę br. Haymerlego i życzy sobie przymierza z Niemcami. Po przemówieniu br. Haymerlego delegacya przy-

jęła budżet ministerstwa spraw zagranicznych i finansów, oraz budżet najwyższej izby obrachunkowej.

Wiedeń, 27 stycznia. W austryackiej delegacyi br. Hübner rozbierał sprawy zagraniczne w związku z zewnętrznem i wewnętrznem położeniem monarchii. Uspakajające słowa monarsze wypowiedziane przy przyjęciu delegacyi o istniejących przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami, mają szczególne znaczenie. Wypowiedziane bowiem zostały po upływie pierwszego roku od zawarcia traktatu berlińskiego, gdy można już przekonać się, czy uchwały kongresu zostaną wykonane. Słowa te Najj. Pana pozwalają przypuszczać, ze zdaniem rządu cesarskiego wszystkie mocarstwa na traktacie podpisane są zdecydowane ściśle dotrzymać przyjętych zobowiązań. Mimo to mowca chce się rozpatrzeć w sytuacyi i wskazać najpierw na fakt, że we Francyi dotąd nie powiodła się wszelka próba ustalenia republiki. Zachodzi pytanie, czy Francya zdoła się zatrzymać na pochyłej drodze, która może doprowadzić do komuny, albo wpływem na społeczeństwo włoskie, wywołać niebezpieczeństwo, przeciw któremu w pierwszym rzędzie rząd włoski wystąpić powinien. Mowca wspomina o dawnem scisłem przymierzu między Anglią a Austryą, o długiem usunięciu się Anglii z widowni i jej nowem wystąpieniu celem utrzymania pokoju europejskiego i równowagi, przyczem wspólność interesów politycznych znowu zbliżyła do siebie oba państwa. Z współzawodniczki Prus Austrya stała się sprzymierzeńcem Niemiec, gdzie także uznano, że w monarchii naszej znaleziono wiernego, stałego i silnego sprzymierzeńca. W katastrofie z r. 1866 pogrzebano oprócz wielu innych rzeczy, także przeszkodę szczerego porozumienia między Austryą a Prusami na gruncie niemieckim. Niezapoznając wielkiej zasługi obu rządów około wytworzenia wybornych stosunków między Austryą a Niemcami, mowca podnosi, że pojednanie nastąpiło z inicyatywy umysłów i serc w obu narodach. Z tego powodu przyjaźń ta posiada wszystkie warunki szczerości, serdeczności i trwałości. Zgodne działanie obu państw niestanowi żadnego niebezpieczeństwa, lecz jest rękojmią pokojową w samem sercu Europy. Zapewne powiedzie się uporządkować materyalne stosunki z Niemcami, jeżeli druga strona okaże się przychylną. Nasze stosunki urzędowe do Rossyi nie zamąciły się nigdy groźnie w czasie ostatnich zawikłań na Wschodzie. Inaczej rzecz się ma poniekąd z opinią publiczną w Rossyi i Austryi. Od dawna zasadą naszą wobec Wschodu było, że żywotne interesa monarchii nie pozwalają, aby półwysep bałkański bezpośrednio lub pośrednio dostał się pod wpływ trzeciego mocarstwa. Kongres berliński uporządkował sprawy wschodnie tak, że nie ma powodu obawiać się zamącenia dobrych stosunków między Austryą a Rossyą, jeżeli dyplomacya i prasa z obu stron przyczynią się do usunięcia nieuzasadnionego niezadowolenia opinii publicznej w Rossyi. Utrzymanie dobrych stosunków z Rossyą uważa mowca za jedno z najważniejszych zadań ministra spraw zagranicznych. Przechodząc do rezultatów kongresu berlińskiego, wskazuje mowca na 40-letni spokój po kongresie wiedeńskim. Sąd o kongresie berlińskim przyszłość dopiero wypowie. W administracyi okupowanych prowincyj stanowisko prawno-polityczne wytwarza trudności, których nie należy powiększać przeniesieniem naszej narodowej polityki na to terytoryum. Poszliśmy do Bośnii jedynie w zamiarze bronienia monarchii wobec ewentualnych niebezpieczeństw. Nie wywiera to wpływu na wewnetrzne położenie. Wobec narodowości są tylko ustępstwa możliwe lub apelacya do bezstronnego sędziego t. j. korony. W poczuciu wspólności losów patrzymy spokojnie w przyszłość. Rdzeń państwa naszego jest zupełnie zdrów.

Wiedeń, 27 stycznia. Na posiedzeniu austryackiej delegacyi minister br. Haymerle wyraził głębokie zadowolenie z powodu zgodności politycznych zapatrywań i podziękował za życzliwe sprawozdanie. Mowca z radością przekonał się, że obecny stosunek między Austryą a Niemcami powitany został z ogólnem zadowoleniem. Co do podniesionych przez br. Hübnera czarnych punktów mianowicie Francyi, mowca nie może podzielać obaw. I tam także objawia się głębokie pragnienie pokoju. Panująca we Francyi forma rządu jest obojętną dla kwestyi wojny i pokoju. Francya musiała to uczuć i otrzymała ponowne zapewnienie, że przymierze austryacko-niemieckie wcale jej nie zagraża. Jeżeli państwa przyłączą się do podstaw tego przymierza, nadejdzie może pora na rozbrojenie. Co do drugiego punktu czarnego, t. j. niepewności stosunków na Wschodzie, kongres berliński mógł tylko dążyć do rozwiązania zawikłań wschodnich. W traktacie berlińskim stworzono wspólną podstawę i wskazano środki, któremi nasz stosunek do Rossyi obecnie jak najprzyjaźniejszy ochronić się da od zamącenia, jeżeli wytrwamy na tej wspólnej podstawie. Nie ma powodu przypuszczać, że Rossya nie stanie na gruncie traktatu berlińskiego. Także niepewność stosunków na Wschodzie nie da powodu do nieporozumienia z Rossyą. Nie dążymy na Wschodzie do hegemonii z wszechwładnym wpływem lecz do wspólnej działalności z uprawnionego stanowiska. W tem znaleźć mogą uspokojenie także małe państwa na Wschodzie, których dobro popierać pragniemy. Z tego powodu zdziwiło nas początkowe postępowanie Serbii, która długi czas zdawała się odpychać podawaną jej rękę mimo zobowiązań w Berlinie zaciągniętych. W Bośnii rząd nie wytknął sobie celów narodowych i nie ma tam kwestyi narodowej. Chodzi tylko o zażegnanie niezgody między narodowościami, którą wywołał ucisk religijny jednej narodowości w czasie długiego panowania nad drugą. Jestto zadanie bardzo trudne. Jakikolwiek obrót weźmie ta sprawa, mowca pamiętać będzie o zdaniu historyka Müllera: „Wielką naukę, którą mężowie stanu czerpać powinni z dziejów powszechnych, stanowi umiarkowanie.“

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Z Konstantynopola donoszą *Tagblattowi*, że nowy gubernator Nowego Bazaru, Sulejman basza, przybędzie w piątek do Sienicy i zwiedzi następnie austryackie posterunki nad Limem. Sulejman basza mianowany został zarazem naczelnym komendantem wojsk tureckich w nowobazarskim baszałyku.

Sułtan miał się wyrazić przed rossyjskim posłem, że pod żadnym warunkiem nie posunie dalej swych ustępstw w kwestyi Gusynia i Plawy. Policya stambulska odkryła tajną drukarnię i zabrała zapas paszkwilów na sułtana i najwyższych dostojników. Wielka ilość tych paszkwilów już przedtem kursowała między ludnością.

Wiedeń, 28 stycznia. (*Tel pr.*) Dzisiejsze dzienniki przepełnione są pogłoskami o uzupełnieniu gabinetu z grona prawicy i o ustąpieniu niektórych ministrów obecnych, jak gen. Horsta, dr. Stremayra, bar. Korba. W rzeczywistości cała kwestya uzupełnienia gabinetu nie wyszła jeszcze po za fazę zwykłych pogłosek.

Deutsche Ztg. donosi, że wczoraj odbyło się zgromadzenie czesko-niemieckich deputowanych Rady państwa. Obrady toczyły się w najściślejszej dyskrecyi. Uchwalono zawezwać telegraficznie dr. Schmeykal, aby zaprosił wszystkich wiernokonstytucyjnych posłów sejmu czeskiego na konferencyę, która się odbędzie 1 albo 2 lutego w Wiedniu. Na konferencyi tej ma być uchwalone memorandum jako replika na znane memorandum czeskie.

Peszt, 28 stycznia. (*Tel. pr.*) Jak się dowiaduje *Egyertetes*, środki, które Tisza zapowiedział w Izbie. (obacz Ostatnią Pocztę), mają się odnosić do prawa zgromadzeń i do przepisów prasowych. Oprócz przekazania nie politycznych przestępstw prasowych sądom zwyczajnym, ma być ograniczone policyjnemi przepisami prawo publicznej sprzedaży dzienników.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 stycznia 1880, godzina 2 min. 27 Losy kredytowe 178·25, Węg. akcye kredyt. 277·75, Akcye anglo-austr. 157·80, Akcye bankn Union 119·30, Akcye kolei Karola Ludwika 259·75, Akcye kolei północnej 233·75, Akcye kolei południowej 91·50, Akcyi kolei Alföld 151·—, Akcye kolei Elżbiety 187·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 158·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 141·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 80·75, Galic. oblig. indemn. 96·75, Losy z r. 1864 172·25, Akcye kolei siedmogrodzkiej 134·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 18·75, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 157·50, Rubel papierowy 1·23¾, Wiedeńskie losy 121·25 Węgierskie losy 115·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 100·82, Usposobienie silne.

Wiedeń, d 27 stycznia 1880, godzina 5 minut. 45. Akcye kredytowe 299·75, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 259·76, Południowa —·—, Renta pap. 71·45, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 100.—, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35—, Usposobienie —

Wiedeń, 28 stycznia 1880 godz. 10 m. 50, Akcye kredytowe 300·50, Anglo-austr. 158·75, Akcye banku Union 121·10, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa 92·—. Napoleonsdor 9·35½, Rubel papierow. 1·24¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 27 stycznia. Wiedeń: Pszenica 13·15 do 14·— zł., żyto 10·25 do 10·50 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 35·75 do 36·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·40 do 14·50 zł.. rzepak (styczeń — luty 13·50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 230·—, żyto —·—, spiritus loco 60·40, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 67·25, olej rzepakowy 79·50, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński**.

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 11go do 20go stycznia 1880.

Popecka Zuzanna, wdowa po urzędniku, l. 65, na zapalenie otrzewnej — Borżek Zofia, sierota po urzedniku, l 49, na przepuklinę pachwinową — Dębicka Emilia żona c kr. rotmistrza w pensyi, l 40, na zapalenie opłucnej. — Perenz Anna żona woźnego, l 57, na raka. — Enis Eidel Taube, wdowa po rabinie, l. 80, ze starości. — Boberska Filipina, wdowa po prywatnym oficyaliście, l 52, na suchoty. — Winter Ludwik, c. kr emerytowany sekretarz namiestnictwa, l 56, na suchoty. — Zbożil Ignacy, majster szewski, l. 58 na gruźlicę płuc — Wojcicki Jan, uczeń piekarski, l 46, na gruźlicę płuc. — Wierciński Feliks, administrator dziennika polskiego, l 44, na ranę postrzałową. — Żubr August, bez zatrudnienia, l. 36, na ranę postrzałową. — Kowalski Włodzimierz Ignacy, podoficer uczeń szkoły kadeckiej, l. 20, na gruźlicę — Dworzak Marya, zarobnica, l 62, na wadę serca — Kruczyńska Marya, żona zarządcy domu, l 26, na gruźlicę — Pfau Teofil, majster blacharski, l 31, na gruźlicę. — Frankiewicz Wojciech, krupiarz, l. 74, na porażenie płuc. — Sperling Baruch, syn majstra murarskiego, l. 3, na suchoty. — Zieliński Józef, ślusarz kolejowy, l. 40, na zaczadzenie. — Celner Marya, bez zatrudnienia, l 87, na wadę serca. — Götz Domicela, sierota po obywatelu miejskim, l 22, na zapalenie opoń mózgowych. — Błońska Marya, kucharka, l. 32, na gruźlicę płuc. — Fidler Józef, syn szewca, l. 2½, na zapalenie płuc — Cisek Dorota, właścicielka realności, l. 40, na raka na nodze — Slipko Marya, żona woźnego banku, l. 34, na zapalenie rdzemia pacierzowego — Czerweniak Michał, froter, l. 55, na gruźlicę płuc — Rosiecka Karolina, żona czeladnika młynarskiego, l 30, na gruźlicę płuc — Walichiewicz Marya Rozalia, żona rymarza, l. 23, gruźlicę płuc

Lwów dnia 2?go stycznia 1880.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 stycznia 1880 o godzinie 7 rano

Barometr 749.93mm. Psychrometr suchy — 15 2°C. Psychrometr wilgotny — 15.4C Prężność pary 1.2mm. Wilgoć 91°/₀. Zachmurzenie 0. Wiatr SI Ozon 9.

Temperatura powietrza — 12 2°R.

Barometr idzie powoli w górę.

Stan barometru nad poziom morza 778.43mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 stycznia 1880.

Hotel George'a.

Pp. K Reineker z Besarabii. A. Skrzyński z Kobylanki. K Sobota z Podhorek J. Trzecieski z Polanki.

Hotel Lazarusa.

Pp M. Sommer z Radowiec. J. Mendel z Tarnowa. M. Roth z Jass A Kahane ze Złoczowa L. Löwenkron z Płotynicz Sz. Lerchenfeld z Czerniowiec I Schönfeld z Krystynopola. L Plapler z Dusanowa

Hotel Langa

Pp. Kowalski z Brzeżan A. Bogusz z Niegowiec J. Meschl z Wiednia A Michel z Wiednia E Pick z Pragi. J. Sommer z Białej. H. Wolf z Białej.

Hotel Angielski

Pp Dr. K Lewakowski z Multan. P. Lanc z Sopuszyna W. Wasilewski z Siemuszowa. E Redel z Korowiec. H Iżycka z Podola rossyjskiego

Hotel Kuhna.

Pp. J. Borysiewicz z Brodów. J. Wereczański z Rawy

Hotel Narodowy.

Pp E Lorenz z Wiednia J. Maller ze Złoczowa A. Siemiradzki z Jastrzębia J Lewitowicz z Sokala Kuczmenda z Mostów. L Swietlik z Kulikowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Gnoiński do Wolicy. W. Osmólski do Władypola. K. Reineker do Czerniowiec. A Rodic do Krakowa. J. Starzyński do Baranowa A Szymanowski do Spasowa R. Tchórznicki do Pohorylca J. Zwoiski do Bryńca

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 2 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 stycznia 1880

	płacą (waluta austr.) złr. ct.	żądają (waluta austr.) złr. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	258 —	261 —
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	158	161 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	280	290
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	236 —	—
2. Lisy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	95 50	96 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 —	90 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	95 50	96 50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	99 25	100 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	102 —
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96 50	97 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	98 50	100 -
5. Losy miasta Krakowa . . .	19 50	21 25
„ „ Stanisławowa .	27 —	29 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 41	5 52
Dukat cesarski	5 46	5 56
Napoleondor	9 30	9 40
Półimperyał	9 58	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy . . .	1 22	1 24
100 marek niemieckich	57 60	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 stycznia 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	70.70	70.85
luty sierpień	70.70	70.85
Jednolity dług państwa w srebrze . styczeń-lipiec	71.55	71.70
kwiecień-październik	71.55	71.70
Losy z roku 1854 po 250 złr. . .	124.75	125.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. .	132.25	132.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. .	135 25	135.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	171.50	172.—
„ „ 1864 „ po 50 „	170.50	171.50
Renty Com. po 4 lir. austr. . . .	27.—	9.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	146.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	84.85	85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.-
Bukowiny	94.—	94.50
Galicyi	96.50	97.—
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86.75	87.25
Węgier	88 50	89.25
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	157.—	157.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr. .	298.—	298.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	830.—	835.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	246.50	247.
Gal. bankd. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. .	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł. . . .	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	611.—	614.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. „	187.75	188 —
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. .	—. -	—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2330.—	2335.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	258.50	259.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	158. 5	159.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	271.75	272.25
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a. .	93.75	94.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	1 8.75	1 9.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.75	105.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
„ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct. .	88.50	.—
„ „ „ po 5 proct. .	96.—	—.—
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.—	
Gal. banku hip. po 6 proc. . . .	99.50	100.
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc. .	102.25	102.75
Banku narodowego po 5 proc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po $5^1/_2$ proc. . .	102.—	102.50
„ „ „ po 5 proc. . .	96.—	.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.25	85.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze . .	83. -	83.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.50
„ „ „ II. emisyi . .	102.—	—. -
„ „ „ III. „ . . .	101.50	—.—
„ „ „ IV. „ . . .	—. -	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	87.80	88.20
z r. 1867	90.75	91.25
z r. 1868	85.75	86.25
z r. 1872	83.—	83.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	81.75	82.—
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	—.—
Low. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	108.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.40	0 70
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	4 25	40.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa .	18.75	19
Salma po 40 zł. m. k.	52. 5	53.
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	49.50	50.—
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . .	119 50	—. -
„ „ po 50 zł. m. k. . .	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	33.50	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	37.—	.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	— —	—.
Londyn za 10 ft. szt.	116.90	117.25
Paryż za 00 fr, ...	46.45	46.45

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.55 -
„ pełnej wagi	5.52.—	5.53.—
Korona	—. .—	—.—. -
20-frankówka	9.34.—	9.34.50
Rossyjski imperyał . . .	9.61.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 27 stycznia 1880

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	25
„ „ „ w srebrze . .	72	45
Renta w złocie	85	20
Losy pożyczki z roku 1860	132	20
Akcye banku austro-węgierskiego . .	833	—
„ „ kredytowego	299	50
Londyn	117	20
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	54—
100 marek niemieckich	57	90

Dziennik Urzędowy.

(447 1—3) **Edykt.**

L. 23615. C. k. sąd krajowy w Krakowie wskutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 grudnia 1878, l. 61578 i z 10 maja 1879, l. 21357, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Banku akcyjnego hipot. galic. we Lwowie, w kwotach 1125 zł. z procentem po 6 proc. od 18 czerwca 1877, kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, dalej sumy 1125 zł. z procentem 6% od 18 grudnia 1877 i kwoty 11 zł. 25 ct. jako 1% prowizyi, wreszcie sumy 29582 zł. 17 ct. z procentem po 7% od 18 czerwca 1878 i kosztów sądowych w ilości 18 zł. 67 ct., tudzież egzekucyjnych 29 zł. 10 ct., dozwala przymusowej licytacyi dóbr Gaj z przyległościami Bryczyna górna i Kotarbowka, wedle dom. 216, pag. 229, n. 20 haer., p. Stanisławy Chwalibogowskiej własnych, pretensyom powyższym na zastaw służących z tem, iż licytacya ta w dwóch terminach t. j. dnia 9 marca i 6 kwietnia 1880, każdym razem o godz. 10 rano w gmachu c. k. sądu krajowego w Krakowie, pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej w sumie 88930 zł. przyjęta.

Na powyższych dwóch terminach dobra powyższe z powyższemi przyległościami, tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające do rąk komisyi licytacyjnej wynosi 8893 zł.

Gyby dobra w powyższych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej nie zostały sprzedane, natenczas dla ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 6 kwietnia 1880 o godz. 4 po południu z tem oznajmieniem iż niestawiający na terminie tym wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Wyciąg hipoteczny dóbr tych i warunki licytacyjne można przejrzeć i odpisać w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamiamy wierzycieli z miejsca pobytu wiadomych do rąk własnych, zaś wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 27 października 1878 prawo zastawu na sprzedać się mającyeh dobrach uzyskali lub którymby niniejsza uchwała licytacyjna i późniejsze wcześnie doręczone być nie mogły przez kuratora którego się ustanawia w osobie adw. Dr. Lissowskiego z podstawieniem Dr. Stycznia i przez edykta.

Kraków 14 listopada 1879.

(395 1—3) **Edikt.**

Zl. 59238. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird bekannt gegeben, daß behufs Hereinbringung der Summe pr. 9000 fl. ö. W. sammt 6% vom 2 Juni 1878 laufenden Zinsen, ⅓ Provision den Gerichtskosten 20 fl. 77 kr. Exekutionskosten 10 fl. 23 kr. 57 fl. 50 kr. und 8 fl. 66 kr. dann den Schätzungskosten pr. 29 fl. 20 kr und 50 fl. sowie den gegenwärtig zugesprochenen im Betrage von 21 fl. 21 kr. ö. W., die exekutiwe offentliche in zwei Terminen, d. i. am 16 März 1880 und 13 April 1880 jedesmahl um 10 Uhr. Vormittags beim k. k. Lemberger Landesgerichte vorzunehmende Feilbiethung der laut Dom. 236 pag. 121 n. 1 haer. dem Paul Freund gehörigen Hälfte der in Lemberg sub. Nr. 826²/₄ gelegenen Realität bewilligt und unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen wird.

1. Dem Ausrufspreis bildet der Schätzungswerth pr. 14064 fl. 58 kr. ö. W.

2. Das Vadium beträgt 10% des Ausrufspreises d. i. 1406 fl. 45 kr. ö. W. Die übrigen Bedingungen, der Tabularextrakt und das Schätzungsprotokoll sind in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen. Hievon werden alle jene Gläubiger, die nach dem 9 December 1879, als dem Tage der Ausfertigung des Tabularextraktes ein Pfandrecht auf die Hälfte ber Feilzubithenden Realität erwerben sollten, sowie auch jene denen der Lizitazionsbescheid oder ein späterer nicht zeitlich zngestellt werden könnte durch den Kurator Landes-Adwokaten Dr, Gajewski mit Substitution des Landes Adw. Dr. Skowroński verständigt.

Lemberg den 3 Jänner 1880.

(504 1—3) **Edykt.**

L. 525. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszym edyktem Chaima Kolloszitza, że przeciw niem u pod dniem 21 stycznia 1880 do l. 523 R. Ditmar wniósł prośbę o zabezpieczenie sumy wekslowej 256 zł. 50 kr. w. a. i w załatwieniu tej prośby jemu polecono, żeby w trzech dniach rzeczoną sumę zabezpieczył lub swe zarzuty wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Reinesa z zastępstwem adwokata Dr. Bindera kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym sprawa wytoczona według ustawy wekslowej przeprowadzoną będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 22. stycznia 1880.

(522 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 5748. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w sprawie Kasy sierocińskiej przeciw Löblowi Josefsthal pto 1600 zł. w. a. odbędzie się w dniu 8go kwietnia 1880 o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod l. k. 17/59 i całej realności pod l. k 18/60 w Klaśnie Löbla Josefsthala nawet poniżej ceny wywołania 5466 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum 5 prc. tejże.

Reszta warunków w tutejszosądowej registraturze leży do przeglądu.

Wieliczka d. 30 grudnia 1879.

(550 1—3) **Edykt.**

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Dawida Rösslera, że Breine Wender wniosła przeciw niemu podanie dnia 1 lipca 1878 do l. 11014 o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 125 zł. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Dra Marksteina z zastępstwem p. Dra Axelrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Dawida Rösslera, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd obwodowy

Tarnopol dnia 31 grudnia 1879.

(551 1—3) **Edykt.**

L. 17644. Dnia 11 marca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 94 w Czukwi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Arona Neugota przeciw Piotrowi Burdzie pto 31 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 700 zł.

Wadyum 72 zł. 70 ct.

Realność sprzedaną będzie na niebezpieczeństwo Pawła Burdy także poniżej ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy miejsko deleg.

Sambor dnia 15 grudnia 1879.

(513 1—3) **Edykt.**

L. 40021. C. k. sąd deleg. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Tatarczucha, iż w sprawie Izraela Gleitzmana przeciw niemu i Kazimierzowi Tatarczuchowi pto 234 zł. 60 ct. celem wyrzetelnienia i wykazania praw pierwszeństwa wierzytelności do ceny kupna w kwocie 130 złr. 41½ ze sprzedaży ruchomości Józefa Tatarczucha własnych wykazanej termin na dzień 19 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Wzywa się przeto Józefa Tatarczucha aby na wyznaczonym terminie albo sam stanął albo ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. Dr. Włyńskiemu środki obronne udzielił lub innego zastępcę wskazał.

Kraków 30 grudnia 1879.

(501 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 12052 C. k. sąd obwodowy podaje do powszechnej wiadomości. że w sprawie masy rozbiorowej Samuela Hermana na terminie w tym celu na dzień 1 grudnia 1879 wyznaczonym Salomon Hersch Wieselberg Markus Hermann i Dawig Kriss do wydziału wierzycieli wybrani, zaś Hersch Sternhell zawiadowcą masy, a Hersch Kriss tegoż zastępcą zamianowanym został.

Kołomyja 11 grudnia 1879.

(505 1—3) **Edykt.**

12667. C. k. sąd obwodowy jako wekslowy w Samborze zawzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Lachowice podróżne 5 maja 1877, na 100 złr. w. a. opiewającego w dniu 13 października 1877 płatnego, przez Piotra Obskow wystawionego, a przez Itzka Katza akceptowanego, aby takowy w 45 dniach od ogłoszenia edyktem tutejszemu sądowi tym pewniej przedłożył, gdyż powyższy weksel umorżony uznanym aestanie.

Sambor 2 września 1879.

(539 1—3) **Edykt.**

L. 10339. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 3562 zł. 69 kraj. w. a. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku na Zagumienkach z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego dom 514 pag. 11 har. 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 16 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4500 złr.

Cena wywołania wynosi 10200 złr.

Wadyum wynosi 510 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 5 marca 1879 r. do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnid nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego ze zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(510 1—3) **Edykt.**

L. 11908. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L. Kaminer de praes. 31 grudnia 1879 l. 11908 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l 11908 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 mark. niem. z pn wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Billeta z dodaniem mu na zastępcę p. adwokata dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(547) **Edykt.**

L. 18603. Samborski sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że firma „Ettinger et Sohn“ wpisaną została do rejestru handlowego dla spółek handlowych.

Właścicielami tej firmy są: Izaak A. Ettinger i Naftali Herz Ettinger obaj prywatni ze Lwowa, z których każdy z osobna firmę „Ettinger et Sohn“ uprawnionym jest podpisywać.

Spółka ta polega na umowie ustnej między rzeczonymi właścicielami na dniu 17 grudnia 1879 zawartej zaś przedmiotem takowej jest wspólne przedsiębiorstwo amerykańskich młynów wodnych w Bratkowcach, gdzie też i siedziba firmy znajduje się.

Sambor dnia 31 grudnia 1879.

(534 2—3) **Edykt.** L. 3344.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchowy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Mojżesza Kremer protokołowanego kupca i właściciela handlu sukien damskich.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajowego Brzechowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra Schrenzla wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 3go lutego 1880 godzinę 10tą przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 20 marca 1880 i podać ją na terminie na dzień 5go kwietnia 1880 godzinę 10 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 23 stycznia 1880.

(521 2—3) **Edykt.**

L. 6947. W dniach 12 lutego 15 marca i 12 kwietnia 1880 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Iwana Dziuby własnej pod l. k. 86 w Kozłowie położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 14 zł. w. a. z pn. na rzecz Süsskinda Rotha.

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 242 zł. 80 ct.

Wadyum 10 prc.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej zaś na trzecim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

3. W 14 dniach po prawomocności aktu licytacyi winien będzie nabywca całą cenę kupna, wliczając w to wadyum złożyć do depozytu sądowego, poczem wydanie dekretu własności i oddanie w fizyczne posiadanie nastąpi.

4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany będzie nabywca ponosić podatki i inne ciężary publiczne, również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.

5. Realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

6. Jeśli nabywca którego warunku niedotrzyma rozpisany zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowy termin licytacyjny.

Busk 15 listopada 1879.

(514 2—3) **Edikt.**

Z. 5137. Vom k. k. Bezirksgerichte in Mościska wird kundgemacht, daß die auf Grundlage der rechtskräftig einverleibten Notarialsacte vom 22. December 1877 und 12. Jäuner 1878 zur Hereinbringung der Forderungen des Johan K[illegible] im Betrage von 415 fl. 193 fl. und 15 fl. ö. W. sNG. bewilligte executive Feilbiethung des der Schuldnerinn Julia Grabowska laut Haupt C. Tom. IV. p. 37 n. 91 h. lr. gehörigen ⅓ Antheiles von einem Theile der sub. Nr. 182 in Mościska gelegenen auf 630 fl. geschätzten Realität in zwei Terminen am 20 Februar 1880 und am 23 März 1880 um 10 Uhr. Vormittags unter nachstehenden Feilbiethungsbedingnissen vorgenommen werden wird.

Der Vadium beträgt 63 fl. ö. W.

Falls bei den zwei ersten Terminen ein Anboth wenigstens in der Höhe des Schätzungswerthes nicht erzielt werden sollte, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingniße ein dritter Termin auf den 1 April 1880 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welchem allle Hypotekargläubiger mit dem Anhange vorgeladen werden, daß die ausbleibenden zur Mehrheit der Stimmen der Erscheinenden gezählt werden würden.

Die weiteren Feilbiethungsbedingniße und der Grundbuchsextrakt können von den Interessenten in der hiergerichtlichen Registratur eigesehen werden.

Mościska den 20 December 1879.

(531 2—3) **Edykt.**

L. 3620. W c. k. sądzie powiatowym w Łące na prośbę Katarzyny Kutschy celem zaspokojenia 42 złr. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności Tomka Sawczyna pod l. k. 81 n./60 st. w Tatarach położonej, na dniu 3 lutego 2 marca i 14 kwietnia 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 525 złr.

Wadyum 52 złr. 50 ct.

Resztę warunków i akta w registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

Łąka 30 września 1879.

(533 2—3) **Edykt.**

L. 5073. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 40 złr. z pn. przez Surę Fisch przeciw Michałowi Zając prawomocnie wywalczonej, w dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 zawsze o 10 godzinie przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nowosiółkach pod l. 192 położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 850 złr. w. a.

Wadyum w gotówce złożyć się mające wynosi 85 złr.

Na pierwszych dwóch terminach będzie realność wspomniona tylko za cenę szacunkową lub wyższą na trzecim zaś i niżej tej ceny sprzedaną.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rudki 12 listopada 1879.

(532 2—3) **Edykt.**

L. 4658. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 24 lutego, 23 marca, i 26 kwietnia 1880, zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod Nr. 268 w Łazach położonej niestanowiącej ciała hipotecznego w sprawie Adolfa Rozenfelda przeciw Wolfowi Schnebaumowi o 50 zł. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 290 zł. wadyum 29 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 27 grudnia 1879.

(530 2—3) **Edykt.**

L. 9798 C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, że dnia 20 lutego i 19 marca 1880 o godzinie 10 z rana odbędzie się w budynku sądowym egzekucyjna licytacya idealnej połowy realności Jana Łanika Dyrkaczem zwanego, według wykazu hipotecznego gminy katastralnej Rybotycze l. 25 własnej, na 108 złr. oszacowanej na rzecz Hersza Rubenfelda pto 40 złr. z pn.

Cena wywołania 108 złr.

Wadyum 10 złr. 80 ct.

Kuratorem wierzycieli jest Jan Machnik z Rybotycz.

Bliższe waruki i odnośne akta mogą być przejrzane w registaturze sądowej.

Dobromil 5 stycznia 1880.

(345 2—3) **Edykt.**

L. 17209. Samborski c. k. sąd obwodowy rozpisuje na rzecz uprz. gal. banku hipotecznego we Lwowie celem zaspokojenia czterech rat po 1268 złr. 75 ct. w. a. i 34645 złr. 94 ct. w. a. z przynal. przymusową publiczną licytacyę części dóbr Balicze zarzeczne czyli podgórne część II w powiecie Żydaczowskim położonych ut. dom. 55 pag. 232 n. 24 haer. i dom 177 p 238 n. 31 haer. do masy spadkowej ś. p. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej należących na rzecz gal. banku hipotecznego we Lwowie na dzień 10 marca 1880 o godzinie 10tej rano w sądzie tutejszym, w którym to dniu te dobra za jakąkolwiekbądź cenę, i niżej ceny szacunkowej 141.810 złr. wynoszącej, sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 5 proc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 7090 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać.

Sambor dnia 16 grudnia 1879.

(556 2—3) **Obwieszczenie.**

L 12996. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że w sprawie Schmula Chusida przeciw Iwanowi Tymczakowi pto 11 zł odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 42 w Pistyniu na 130 zł. ocenionej w terminach a to: 27 lutego, 31 marca, i 7 maja 1880, za cenę szacunkową lub wyżej. a w terminie ostatnim i niżej tejże ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 13 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 25 października 1879.

(557 2—3) L. 5732.

Edykt licytacyjny.

C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Schatzkera przeciw masie ś. p. Józefa Bartłomowicza o 11 złr. i 125 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 lutego i 15 marca 1880 o 10 godzinie rano wyżej ceny szacunkowej lub po tej cenie zaś 12 kwietnia 1880 także niżej ceny szacunkowej zawsze o godzinie 10 rano przymusowa licytacya połowy realności pod l. 101 w Rawie ciała tabularnego nie stanowiącej do masy ś. p. Józefa Bartłomowicza należącej.

Cena szacunkowa i wywołania 370 zł

Zakład 37 złr.

Bliższe warunki akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Z c. k. sadu powiatowego
Rawa dnia 27 grudnia 1879.

(552 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 12224. C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że kuratela nad Józefem Byczkowskim na umyśle chorym pod 26 czerwca 1878 l. 6841 ustanowiona, niniejszem z mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6 grudnia 1879 l. 10574 zniesioną zostaje.

Brzeżany 30 grudnia 1879.

(562 2—3) **Konkurs** L. 1711.

na posadę cesar. król. ekspedyenta pocztowego w Dawidowie w starostwie Lwowskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. i ryczałtu w drodze ugody ustanowić się mającego za utrzymywanie posłańca pieszego tygodniowo 4 razy do Lwowa lub ewentualnie do dworca w Staremsiole.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 stycznia 1880.

(553 2—3) L. 8818.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz Mojżesza Ady Glaezera jako cesyonaryusza Saula Sparrera celem ściągnięcia jego pretensyi 730 z pn. od dłużników Andrucha i Maryi Franculaków tychże realność pod l. 437 w Bóbrce położona na dniu 18 lutego, dnia 18 marca i dniu 22go kwietnia 1880, zawsze o godzinie 9tej przed południem na licytacyę w drodze egzekucyi wystawioną najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 665 zł.

Wadyum 66 zł. 50 ct.

Na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub nad takową, zaś na trzecim terminie także poniżej tej ceny zostanie sprzedaną

Resztę warunków w tutejszym sądzie można przeglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego
w Bóbrce 20 grudnia 1879.

(543 2—3) **Edykt.**

L. 3202. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce stram. podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Borucha Bindla w kwocie 20 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k sądzie powiatowym w dwóch terminach a to na dniu 23 lutego i dnia 22 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności dłużnika Lewka Pasieczko w Dobrotworze pod l. k. 289 położonej.

Warunki licytacyjne, protokół zastwniczego opisania i ocenienia mogą być w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego
Kamionka dnia 8 lipca 1879.

(527 1—3) **Edykt.**

L. 12959. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że pod dniem 6 września 1876 l. 13209 na majątek Peisacha Krebs nieprotokołowanego kupca z Przemyśla otworzony konkurs zniesiony został.

Przemyśl 31 grudnia 1879.

(392 1—3) **Edykt.**

L. 6610. W c. k. sądzie powiatowym w Zurawnie odbędzie się dnia 8 marca, 5 kwietnia i 10 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie przed południem publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 28 w Łyckowie położonej, Iwana Szewczuka własnej celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 150 złr.

Zakład 15 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w aktach.

Żurawno dnia 27 grudnia 1879.

(486 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9937. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 25 maja 1879 l. 3934 w numerach 196, 197 i 199 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod l 43 w Glinnie w starostwie Lwowskiem położonej, Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 281 złr. 27 ct. wyznacza się nowy termin na 5 marca 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 35 złr. w. a. w w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 16 grudnia 1879.

(549 1—3) **Edykt.**

L 20014. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 600 zł. w. a. z. p. n. na rzecz Samuela Beigla odbędzie się dnia 10 lutego 9 marca i 6 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Chaje Freude Rappaport w Tarnopolu pod l. 228 położonej

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 5015 zł. 66. ct. w. a. na trzecim zaś terminie nie będzie sprzedaną poniżej 4600 zł. jako ogólnej sumy wszystkich zahipotekowanych długów.

Wadyum 501 zł. 57. ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 22im Grudnia 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanowiono kuratorem ad actum p. adwok. Dr. Weissteinia a zastępcą tegoż p. adwok. Dr. Horowitza.

Z rady c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol dnia 12 stycznia 1880.

(431 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5653. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w dniu 19 października 1865 zmarła w Odrowążu Maryanna Łaś 2 ślubu Kusprowa. Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Jakóba Łasia nie jest sądowi znanem, przeto wzywa go sąd, aby w przeciągu jednego roku się zgłosił i oświadczenie swe do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Józefem Mikosiem przeprowadzonym będzie.

Nowytarg dnia 13 listopada 1879.

(440 3—3) **Edykt.**

L. 2951. C. k. sąd powiatowy wzywa Mikitę i Wasyla Hadyk, z miejsca pobytu i życia niewiadomych, aby do spadku ojca Andryja Hadyk w Łupkowie zmarłego w przeciągu roku się oświadczyli inaczej dochodzenia spadkowe z ich kuratorem Wasylem Iwanyszko z Łupkowa przeprowadzone zostaną.

Baligród 30 czerwca 1879.

(559) **Ogłoszenie.**

L 731. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbowej w Krakowie podaje się do wiadomości, iż trafika tytoniowa w Krakowie przy ulicy Grodzkiej w części tejże prowadzącej od c. k. urzędu pocztowego aż do placu dominikańskiego i franciszkańskiego z którą połączona jest sprzedaż stempli począwszy od 5 zł. na dół ma się wydzierżawić.

Trafikant ma pobierać materyał tytoniowy jakoteż i stemple w c. k. Magazynie tytoniu i stempli w Krakowie i udziela się takowemu prawo otworzenia trafiki w powyż opisanej części ulicy Grodzkiej w Krakowie.

Podług przeciętnej wynikłości obrót w jednym roku w pieniądzach 21583 zł. 22 ct. zysk z drobnej sprzedaży tytoniu w kwocie ryczałtowej 2158 zł. 82 ct. zaś obrót w stemplach rocznie w wartości 43160 zł. 13 cent.

Oferty zaopatrzone w wadyum 200 zł. wniesione być mogą do dnia 18 lutego 1880 2giej godziny po południu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu.

Kraków 21 stycznia 1880.

Kundmachung. (5?3)

Z. 100. Am 0 Februar 1880, um 10 Uhr Vormittags wird bei der Radautz'r k. k. Staatsgestüts-Direktion eine Offertverhandlung stattfinden, betreffend die Sicherstellung der auf der Pachtherrschaft Radautz erforderlichen periodischen Werkmeister-Arbeiten und Materialien Lieferungen zum Behufe der allgemeinen Baulichkeiten des k. k. Staatsgestütes für die Zeit bis Ende December 1882 vom Tage der hochortigen Bestätigung dieser Verhandlung. Hiezu werden Unternehmungslustige unter nachstehenden Bedingungen eingeladen, als:

1. Muß jedes Offert, welches versiegelt einzulangen hat, mit der zu überschreibenden Stempelmarke von 50 kr. und mit einem Vadium von 600 fl. versehen sein.

2. Muß in jedem Offert der Angetragene Perzentennachlaß oder Zuschuß auf die bestehenden Werkmeister-Arbeitstarife sowohl in Ziffern als mit Buchstaben angesetzt sein und die ausdrückliche Erklärung enthalten, daß dem Offerenten sowohl die Kontraktsbedingungen, wie auch die Arbeitstarifsätze ganz genau bekannt sind, denen er sich unbedingt unterwirft.

3. Jeder der Staatsgestüts-Direktion nicht persönlich bekannte Offerent hat zugleich mit seinem Anbote ein von der betreffenden Ortsbehörde beziehungsweise Handelskammer in diesem Jahre ausgestelltes Zeugniß über seine Solidität und Unternehmungsfähigkeit beizuschliessen.

4. Die Oferte müssen den 10ten Februar 1880 längstens bis 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Staatsgestüts Direktion zu Radautz überreicht werden, weil später einlangende, wie auch telegraphische Offerte nicht angenommen werden, dahier unberücksichtiget bleiben.

Die Kontrakts bedingungen so wie auch die Arbeitstarifsätze können in der k. k. Staatsgestüts-Direktionskanzlei zu Radautz in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Redautz am 25ten Jänner 18[illegible]0.

(535 3—3) L. 321.

Uzupełnienie edyktu.

Edykt do l. 2509 w Gazecie lwowskiej Nr. 1 ex. 1880 ogłoszony, uzupełnia się w tym kierunku, że drugi termin do sprzedaży realności pod l. k. 8 w Wielunicach na 3 marca 1880 wyznaczono.

Z c. k. Sądu powiatowego
Niżankowice 22 stycznia 1880.
Trusiewicz m. p.

(518 3—3) **Edykt.**

L. 29725. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Izaaka i Ester Rapaport z dnia 14 kwietnia 1877 l. 5948 o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 202/213 w Tarnopolu położonej, na północ do ulicy lwowskiej i do realności Izaka Rapaport pod l. 212 na południe do wyższej ulicy podolskiej, na wschód do realności Izaka Rappaport, na zachód do realności Szmerla Dawid i Joela Stein pod l. 2140 i do realności Chaima Pikes p d l. 2146 graniczącej w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z obszaru 3 Ar. 5⅟2 kwadrat. met. lub 85 kwadrat. sążni c. k. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, wygotował który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 31 marca 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia tego począwszy nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione i uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 30go czerwca 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 10 grudnia 1879.

(516 3—3) **Edykt.**

L. 30057. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Rozy Frenkel Fani Ehrensal i Scheindli Lam o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności l. 118 w Przemyślu na przedmieściu lwowskiem w tamtejszosądowym powiecie i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej od północy z gościńcem rządowym na wschód z parcel. l. 820 i l. 813 i 814 z drogą miejską do Krownik wiodącą na zachód z dawnym cmentarzem chrześciańskim i z realnością pod l. 127 składającej się z parcel budowlanej l. 510 i 511 gruntowej l. 818, 819, 817 816 i 815 łącznie w objętości 2 morgi 1299□ sążni dalej z młyna parowego z domu murowanego i budynku drewnianego, c. k. sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże ck. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1go sierpnia 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1go sierpnia 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 1 września 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 23 grudnia 1879.

(515 3—3) **Edykt.**

L. 4918. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia długu 267 złr, 50 ct. a. w. z p. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 146 w Sądowej Wiszni położonej, wedle Dom Tom II pag. 171 n. 5 haer. Walentego i Józefy małżonków Rzepińskich własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w trzech terminach a to dnia 18 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem na pierwszych dw, terminach za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 1300 w. a.

Wadyum 10 prc, ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O tem zawiadamia się obydwie strony c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego Skarbu, c. k. urząd podatkowy w Mościskach, Mechla Storcha. kasę pożyczkową gminy miasta Sądowej Wiszni i Samuela Hocha wszystkich wierzycieli którzyby po dniu 24 lipca 1879 do księgi gruntowej realności sprzedać się mającej weszli, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwała sądowa licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła na ręce kuratora p. Szymona Torskiego oraz wszystkich chęć kupna mających.

Sądowa-Wisznia dnia 30 grudnia 1879.

(511 3—3) **Edykt.**

L. 14148. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza. iż w dniu 27 lutego 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym relicytacya gruntu pod l. top. 9 w Staroniwie położonego, Winią zwanego dłużnika Abe Rosta własnego na rzecz Karola Lippki pto 1350 złr. z pn. w jednym terminie na którym tenże nawet niżej ceny szacunkowej 225 złr. sprzedanym będzie.

Wadyum wynosi 23 złr.

Resztę warnnków licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów 20 grudnia 1879.

(396 3—3) **Edykt.**

L. 1915 C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ignacemu hr. Krasickiemu, że Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie dnia 14 stycznia 1880 l. 1915 przeciw niemu prośbę o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2500 zł. a. w. wniosło.

Ponieważ miejsce pobytu Ignacego hr. Krasickiego wiadomem nie jest, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Dziubińskiego z substytucyą adw Dr. Łubińskiego kuratorem mianował, któremu na powyższą prośbę wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 2500 złr. z pn. się doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Ignacego hr. Krasickiego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów dnia 19 stycznia 1880.

(409 3—3) **Edykt.**

L. 18725 C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Teresę Roos, że Wanda Kapko z Drohobycza przeciw niej pod dniem dzisiejszym do l. 18725 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. w. a. z p. n. uzyskała, a że dla obrony jej praw Dr. Budzynowski adwokat w Samborze kuratorem ad actum z zastępstwem adw. kr Dr. Erlicha na jej koszta i niebezpieczeństwo zamianowany został, któremu swoje środki obrony udzielić, lub też sądowi swego pełnomocnika do wiadomości podać ma.

Sambor 31 grudnia 1879.

(408 3—3) **Edykt.**

L. 13934. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Piotra Steinkellera, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że 29 listopada 1879 L. 13934 Władysław Morawski, Ewelina Brzezińska, Anastazya Morawska i Wiktor Morawski pozew przeciw Mayerowi Berell, Piotrowi Józefowi Steinkellerowi, Henrykowi Brwi. Wilczek v/ Guttenland i poddanym dóbr Samoklęski o uznanie prawa własności do wierzytelności 6950 zł. m. k. Dom. 105 pag. 365 n. 101 on. w stanie biernym dóbr Samoklęski intabulowanej—wnieśli—który imieniem Piotra Józefa Steinkellera ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. Dr. Rosenbachowi w Przemyślu, celem wniesienia obrony w przeciągu dni 90 doręczono i wzywa Piotra Józefa Steinkellera, by kuratorowi środki potrzebne do obrony podał, lub też wcześnie innego zastępcę oznajmił.

Przemyśl dnia 3 grudnia 1879.

(506 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 170/prez. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na pierwszą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 marca 1880 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obw. Ryszarda Zawadzkiego, przewodniczącym zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora, Walentego Siekierzyńskiego i Adolfa Horę.

W Tarnowie dnia 22 stycznia 1880.

(495 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3717. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 16 subrep. 11 w Załokciu położonej, dłużnika Hrynia Łeszyczak vel Lesyczak własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 lutego, 23 marca 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Podbuż dnia 31 grudnia 1879.

(524 3—3) **Konkurs.**

L. 239/pr. Trzy posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 złr. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 złr. 80 ct. w. a. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10cioletniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych (polskiego, ruskiego i niemieckiego) tudzież języka łacińskiego i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 nr. 101 d. u. p. do dnia 7 marca 1880 do prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 d. u. p. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Z Prezydyum c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 21 stycznia 1880.

(496 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4592. C k. sąd powiatowy w Rudkach uwiadamia, że w dniach 17 lutego, 16 marca i 20 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 9tej rano odbędzie się w budynku sądowym w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Weingartena przeciw Hryńkowi Rondziak w kwocie 600 złr. z pn. wywalczonej publiczna sprzedaż realności pod l. 39 w Rozdziałowicach położonej, Hryńka Rondziaka własnej.

Cena wywołania 1225 złr. wadyum 122 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Rudki 30 listopada 1879.

(508 3—3) **Edykt.**

L. 10684. Złoczowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia, że ku ściągnieniu c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie od Zofii Jadwigi Lityńskiej należnej kwoty 24422 zł. 57 ct. w. a. z pn. odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Olesko w powiecie złoczowskim położonych w dwu terminach 23go lutego 1880 i 23 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na tych terminach dobra te niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 65780 zł. w. a.

Wadyum wynosi 6578 zł. w. a. i złożone ma być gotówką lub w książeczkach galic. kasy oszczędności w galic. obligacyach indeminizacyjnych, lub w obligacyach długu państwa albo też w listach zastawnych galic. banku hipot. galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo austro węgierskiego banku.

Reszta warnnków licytacyjnych może być przejrzaną w registraturze sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się oprócz stron sporujących i wierzycieli znanych, także wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu wydania wyciągu hipotecznego t. j. po 28 października 1879 prawa rzeczowe do dóbr Olesko uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna niniejsza lub dalsze uchwały później w tej sprawie wydać się mające wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły przez ustanowionego z substytucyą adw. Dra Billeta kuratora adw. Dra Heynego i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 20 grudnia 1879.

(512 3—3) **Edykt.**

L. 11013. Dnia 13 lutego, dnia 11 marca i dnia 13 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k 172 w Sielcu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Pesli Hopfinger przeciw Bazylemu Manasterskiemu pto 24 złr. 50 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 910 złr.

Wadyum wynosi 91 złr. w a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Sambor dnia 20 listopada 1879.

(469 3—3) **Edykt.**

L 710. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs do wszelkiego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i do całego nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdującego się majątku Abrahama Bart i Chaji Bart mianuje p. c. k. sędziego powiatowego w Sanoku Jana Towarnickiego komisarzem konkursowym z poleceniem temuż, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się Izaaka Herziga w Sanoku i wszystkich wierzycieli wzywa się, ażeby 3 lutego 1880 o 9 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności celem zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i zarządcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się jawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 14 marca 1880, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym albo też w sądzie powiatowym w Sanoku a to tem pewniej zgłosić obowiązani, ileże w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone nastąpią. Na terminie dnia 12 kwietnia 1880 winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek zaspokojenia w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 21 stycznia 1880.

(542) **Edykt.**

L 15221. C. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyji ogłasza, iż dla obłąkanego Mojżesza Lachsa w Zakładzie krajowym dla obłąkanych w Kulparkowie pozostającego ustanawia kuratora w osobie Mendla Lachsa w kołomyi.

Kołomyja dnia 15 listopada 1879.

(520) **Ogłoszenie.**

L. 148. Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 17 stycznia 1880 L. 341 zamianował na II kadencyę w r. 1880 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego — a zastępcami przewodniczącego c. k. radców: Ignacego Łobaczewskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichanischeidera, Karola Ebnera i Klemensa Pawłowicza

Co niniejszem podaje się w myśl §. 301 ustawy z dnia 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że II kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 31 marca 1880 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I piętrze.

Kraków 23 stycznia 1880.

(528) **Ogłoszenie.**

L. 17358. C k. Sąd obwodowy w Samborze zatwierdził adwokata Dra Leona Witza w Samborze tymczasowego zarząd ę upadłości Salamona S. Freundla kupca w Samborze w ty nże urzędzie i mianował adwokata Dra Ehrlicha w Samborzę zastępcą zarządcy.

Co się n[illegible] wiadomości podaje.

Sambor d. [illegible] [illegible]cznia 1880.

(581) **Ogłoszenie.**

L. 7495. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gmiay Zagorz do 29 stycznia 1880 w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 80 stycznia 1880.

Sanok dnia 22 stycznia 1880.

(566) **Obwieszczenie.**

L. 490. Wskutek reskryptu wysokiego Prezydyum Złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 25 stycznia 1880 do l. 31/hip. ogłasza się, że termin do dochodzeń miejscowych celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Rzepniów t s. uchwałą z dnia 20 stycznia 1880 do l. 342 na 5 lutego 1880 wyznaczony, na dzień 11 lutego 1880 o godzinie 8 przed południem odroczony został.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk 26 stycznia 1880.

(529) **Ogłoszenie.**

L. 5. Komisya hipoteczna zawiadamia, że rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hipotecznych w Libiążu Małym dnia 30 b. m. a w Libiążu-Wielkim d. 16 marca 1880.

Chrzanów dnia 20 stycznia 1880.

(465) **Kundmachung.**

Zl. 458. Das k. k. Landes als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung der mit dem Bescheide vom 10 Juli 1868 Z. 7677 in die Handelsregister eingetragenen Einzeln firma Os. A F änkel wie auch der dem Marcus Fränkel ertheilten Prokura.

Krakau am 9 Jänner 1880.

(411) **Edikt.**

Zl. 10740. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handels gerichte wird kundgemacht, daß die Firma Moses N. Weishaus et. Sohn Lederfabrik in Stanislau wegen Austretens des Gesellschafters Moses Nsen Weishaus gelöscht, dagegen die Firma A. H. Weishaus Erzeugung und Verkauf von Leder in Stanislau in die Regisier für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Stanislau 27 August 1879.

(289 1—3) **Edikt.**

Zl. 9465/7[illegible]. Vom k. k Bezirksgerichte in Szczerzec wird mit Berufung auf die in der Lemberger Zeitung Nr. 142, 143 und 144 dießjährig eingeschalteten Feilbietungsedikte zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß zur exekutiven Veräußerung der in Reichenbach Lemberger Bezirkes sub. Nr. 3 gelegenen der Rosina und dem Johan Hoch gehörigen Realität, Behufs Hereinbringung der dem Samuel Bohrer gebührenden Forderung von 552 fl. ö. W. s. N. G. ein neuer Termin auf den 4 März 1880 um 10 Uhr Vormittags angeordnet wird, an welchem obige Realität unter Herabsetzung des Vadiums auf 97 fl. 50 kr. ö. W. um jedweden Preis im Gerichtsgebäude wird veräußert werden.

Die weiteren Feilbietungsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Szczerzec 15 November 1879.

(567 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 256. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, iż Józef Grün z Dobromila uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z 31 grudnia 1879 l. 14244 uznanym został marnotrawcą — z ustanowieniem kuratora w osobie Mikołaja Kipp z Dobromila.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil dnia 21 stycznia 1880.

(582 1—3) **Edykt.** L. 14353

C. k. sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia, że Jacentego Peretiatko z Sokala uznano marnotrawcą i ustanowiono dla niego kuratorem Juliusza Szumańskiego.

Sokal 23 października 1879.

(540 1—3) **Edykt.**

L. 10384. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza że na zaspokojenie pretensyi galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 2207 złr. 40 ct. w. a z pn. odbędzie przymusową sprzedaż folwarku Ogród Katarzyny z dóbr Baczowa i Podusilnej wydzielonego w powiecie Przemyślańskim położonego dom 506 psg. 451 haer 1 zapisanego w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 15 marca 1880 o godzinie 10tej przed południem, jednak nie niżej jak za kwotę 4000 złr.

Cena wywołania wynosi 7800 złr.

Wadyum wynosi 390 złr. w. a. dalsze warunki przejrzeć można w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 15 marca 1879 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub dalsze licytacyi albo ekstrykacyi dotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono adwokata dr. Wesołowskiego z zastępstwem przez adwokata dr. Mijakowskiego na kuratora.

Złoczów, dnia 31 grudnia 1879.

(509 1—3) **Edykt.**

L. 11909. C. k. sąd obwodowy w Złoczewie zawiadamia Majera Marcus, że na prośbę Izraela L. Kaminer de praes 31 grudnia 1879 l. 11909 uchwałą z dnia 31 grudnia 1879 l. 11909 przeciw niemu zakaz zapłaty sumy wekslowej 900 mark. niem. z pn. wydany został, gdy zaś pozwany Majer Marcus z miejsca pobytu nie jest wiadomym, przeto tenże sąd w celu zastępowania go w tej sprawie ustanowił kuratorem tutejszego p. adwokata dr. Bilieta z dodaniem mu na zastępcę p. adw. dr. Mijakowskiego.

Upomina się przeto pozwanego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił i jemu swe środki w obronę podał, lub innego obrońcę wybrał i o tem sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samemu będzie musiał przypisać.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(568 1—3) **Edykt.**

L. 4972. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce Strum. podaje się do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Łukasza Sklephowicza w kwocie 300 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to dnia 23 lutego 1880, dnia 22 marca 1880 i dnia 16 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi kawałka pola w Kamionce str. położonego „za Tadańską bramą" zwanego z pod nr. kons. 2 pochodzącego, przy których to pierwszych dwu terminach pole to tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 260 złr. w. a. otrzymanej sprzedane zostanie.

Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć przed rozpoczęciem licytacyi 10 proc. wadyum ceny szacunkowej.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka dnia 17 grudnia 1879.

(448 1—3) **Edykt.**

L. 29900. C. k. Sąd krajowy jako sąd górniczy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości i zawiadamia zarazem wierzycieli hipotecznych kopalni „Stanisław" w Tenczynku, którzyby dopiero po dniu 26go października 1879 do hipoteki tejże weszli lub którymby uchwała sprzedaż takowej rozpisująca dla jakichkolwiek powodów przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, iż uchwałą z 19go grudnia 1879 l. 29900 dozwoloną została w myśl §. 257 ust. górn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę tejże kopalni „Stanisław w W ks. Krakowskiem w Tenczynku położonej do Teresy z Broniewieckich Konopnickiej i Alberta Ehrmanna należącej z siedmiu miar składającej się i że celem strzeżenia praw wspomnionych wierzycieli z tego powodu ustanowiono kuratora w osobie Dra Hajdukiewicza z zastępstwem Dra Lisowskiego.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 820 zł.

Publiczna sprzedaż odbędzie się dnia 10 marcy 18880 o godzinie 10tej rano w gmachu sądu krajowego w Krakowie.

Wadyum wynosi 100 zł.

Inne warunki licytacyjne, jak również wyciąg hipoteczny, dokument nadania kopalni, wraz z odnośną mapą i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 19 grudnia 1879.

(584 1—3) **Edykt.**

L. 59233. C. k. Sąd krejowy we Lwowie rozpisuje niniejszym w sprawie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie przeciw Anieli Karolinie dw. im. Jakubowskiej o 1000 zł. a. w. celem zaspokojenia sumy 1000 zł. a. w. z 12% od dnia 20 listopada 1878 tudzież kosztami w kwocie 7 zł. 2 ct. 8 zł. 87 ct. i 6 zł. 2 ct. i obecnie w kwocie 63 zł. 41 ct przyznanemi publiczną przymusową sprzedaż realności l. $338\,^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej wedle Dom. 93 pag. 124 n. 29 i 30 haer. dłużniczki Anieli Karoliny 2 im. Jakubowskiej własnej, pod następującemi warunkami: sprzedaż odbędzie się w dniu 11 marca, 15 kwietnia i 20 maja 1880 r. o godzinie 11tej z rana w sali rozpraw tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wywołania 8486 zł. 57 ct. wadyum wynosi 848 zł., do warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 25 maja 1880 o godzinie 4tej po południu w biurze Nr. 8 bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem obie strony i wierycieli hipotecznych do rąk własnych lub ich zastępców zaś tych wierzycieli hipotecznych którymby ta uchwała lub późniejsze z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 26 maja 1879 do Tabuli weszli do rąk obecnie ustanowionego kuratora w osobie adw. Dra Bobownika ze substytucyą adw. Dra Bielińskiego zawiadamiamy.

Lwów dnia 17 stycznia 1880.

(580 1—3) **Obwieszczenie**

L. 10776. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia dodatkowo do t s. edyktu z dnia 27 listopada 1879 l. 10776 ogłoszonego w numerze 5, 6 i 7 „Gazety Lwowskiej", że 3ci termin tamże mylnie zamiast na 26 marca 1880 na 1 marca 1880 wyznaczony został.

Podhajce 23 stycznia 1880.

(575 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 3676. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Salomona Wurmberga w kwocie 55 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 6 lutego, 9 marca i 7 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużnika Łeśka Czabary pod l. 25 w Laskowcach położonej składającej się z chaty, placu budowlanego, stodoły i pół morga ogrodu na 205 złr. ocenionej przyczem się oznajmia, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 20 złr. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Budzanów dnia 30 września 1879.

(571 1—3) **Edykt.**

L. 22191. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Lejby Stalpern w kwocie 46 złr. 69 ct. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności l. 25 w Zagrobeli, dłużnika Jana Beiczuka, i małż. Jana i Maryi Sysak własnej, dnia 25 lutego, 31 marca i 12 maja 1880 zawsze o godz. 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1390 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 139 złr.

Resztę warunków powziąść można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 10 stycznia 1880.

(464 1—3) **Edykt.**

L. 33847. C. k. Sąd krajowy podaje do powszechnej wiadomości, iż wskutek podania Peretza Diamanta de praes. 23 grudnia 1879 l. 33847 przeciwko Józefie Ożegalskiej wniesionego celem zaspokojenia dłużnej sumy 300 zł. dozwoloną i rozpisaną zostaje egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 4000 zł. i 4499 zł. 33 ct. na rzecz Józefy Ożegalskiej na dobrach Kamionna i Pasierobice Dom. 465 pag. 228 n. 39 on. i Dom. 465 pag. 233 n. 47 on. zaintabulowanych, która to licytacya w tut. sądzie w trzech terminach to jest 29go kwietnia, 24 maja i 28 czerwca 1880 o godzinie 10 rano pod następującymi warunkami się odbędzie.

Sumy tena 1 i 2 terminie tylko za nominalną wartość lub wyżej takowej na 3cim zaś także niżej tej wartości sprzedane będą bez ewikcyi za możność ich ściągnienia.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tych sum.

Wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych do tego uprzywilejowanych, podług kursu ostatniego w Gazecie Lwowskiej notowanego, lecz nie nad wartość nominalną złożyć się mające wynosi 850 zł.

Resztę warunków i ekstrakt hipoteczny tych sum w registraturze tut. sądowej przejrzeć można.

O czem chęć kupna mających, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 11 grudnia 1879 prawo hipoteki na tych sumach uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna albo późniejsze doręczone być nie mogły do rąk kuratora Dr. Kaufmanna w Krakowie i przez edykta zawiadomienie otrzymują.

Kraków 31 grudnia 1879.

(461 1—3) **Edykt.**

L. 9131. C. k. Sąd powiatowy w Delatynie uwiadamia chęć kupienia mających, że na dniu 9 marca 19 marca i 9 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie o 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności Mykiety Odliwanego w Zarzyczu pod l. 9 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej pod warunkami:

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywoławczej przy trzecim i poniżej takowej.

Cena wywoławcza 110 zł.

Poręczne 10 prc.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Delatyn 6 grudnia 879.

(467 1—3) **Edykt.**

L. 12789. C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że po bezskutecznie upłynionych trzech terminach do licytacyi realności pod l. 245 w Kołomyi na przedmieściu śniatyńskim położonej, uchwałą z dnia 28go sierpnia 1879 l. 8323 wyznaczonych, w sprawie gal. banku hipotecznego przeciw Izakowi i Aronowi Bernfeldom pto 2262 zł. 59 ct. a. w. realność ta przy licytacyi na dzień 8 marca 1880 o godzinie 10 rano wyznaczonym także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną być ma.

Cena wywołania 7200 zł. a. w.

Zakład 320 zł. a. w.

Reszta warunków licytacyi zostaje niezmieniona i mogą takowe w t. s. registraturze być przeglądnane.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1879.

(525) **Obwieszczenie.**

L. 26930. C. k Sąd krajowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Adolfa Gürtlera którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mięszanych w Białej podpisując takową: „Adolf Gürtler".

Kraków 17 października 1879.

Doniesienia prywatne.

L. 25 (585 1—3)

Ogłoszenie.

Wydział kasy oszczędności miasta **Tarnopola** uchwałą na posiedzeniu z dnia 24 stycznia 1880 odbytem powziętą, postanowił od **1 lutego 1880** zniżyć stopę procentową dla wkładek z 6% na 5%, nie naruszając stopy procentowej 6% dla wkładek przed 1 lutym 1880 włożonych.

Co się niniejszem do publicznej wiadomości podaje.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Tarnopol d. 27 stycznia 1880.

L. 95. (564)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że Wydział kasy oszczędności miasta Kołomyi, uchwałą z dnia 20 stycznia 1880 postanowił zniżyć od 1go marca 1880 stopę procentową, a mianowicie: od wkładek bez ograniczenia wysokości z 7miu na 6%, — od eskonta weksli i od zaliczek na zastawy z 10% na 9%, i że zatem tym właścicielom wkładek, którzyby się z tem postanowieniem nie zgadzali, kapitały wkładkowe najdalej do 1 marca 1880 zwrócone być mogą. Niezgłoszenie się w oznaczonym terminie uważanem będzie jako milczące przychylenie się do powyższego postanowienia.

Dyrekcya kasy oszczędności.

Kołomyja dnia 21 stycznia 1880.

Dr. K. Maramorosz. J. Funkenstein.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.